

MARCIN RAFAŁ PAUK
*Instytut Historyczny
Uniwersytetu Warszawskiego*

MONETA W KULTURZE POLITYCZNEJ ŚREDNIOWIECZA. WOKÓŁ IKONOGRAFII DENARÓW CZESKICH Z PIERWSZEJ POŁOWY XII STULECIA

Jakie idee i motywy przyświecały średniowiecznym mincerzom i ich zlecniodawcom z kręgu świeckiej i duchownej elity w doborze przedstawień wyobrażanych na stemplach monet? Czy sięgali oni częściej po rozpowszechnione motywy ikonograficzne — obrazowe topoty — sięgające genezą antyku, typowe dla całego kręgu zachodniego chrześcijaństwa, czy też raczej aktualizowali przekaz ikonograficzny w odniesieniu do bieżących wydarzeń politycznych? A może o tych ostatnich informowali na monetach przy użyciu uniwersalnych symboli i metafor?¹ Problemy te stają na co dzień przed specjalistami z zakresu średniowiecznej numizmatyki, natomiast monety jako źródło rzadko jednak są wykorzystywane przez badaczy zajmujących się innymi przejawami kultury tej epoki. Zbyt rzadko jeszcze mennictwo średniowieczne analizowane jest jako jeden z istotnych elementów szeroko pojętej kultury politycznej². Jakkolwiek brzmiałyby odpowiedzi na postawione wyżej pytania, nie sposób zaprzeczyć kilku podstawowym twierdzeniom: moneta średniowieczna stanowiła w tym okresie bez wątpienia najbardziej masowe medium komunikacji między rządzącymi a rządzonymi, a zatem służyć mogła swego rodzaju

¹ S. Suchodolski, *Czy wyobrażenia na monetach odzwierciedlają rzeczywistość, czy ją kreują? (przykład monety polskiej w średniowieczu)*, w: *Dzieło sztuki: źródło ikonograficzne, czy coś więcej? Materiały sympozjum XVII Powszechnego Zjazdu Historyków w Krakowie, 15-18 września 2004*, red. M. Fabiański, Warszawa 2005, s. 45-66; o współwystępujących tendencjach „historyczności” i „topiczności” wyobrażeń monetarnych pisze ostatnio Witold Garbaczewski, *Topos na monetach średniowiecznych — przykład czeski i morawski*, „Folia Numismatica” (Supplementum ad Acta Musei Moraviae. Scientiae sociales 96), 25, 2011, 2, s. 77-97.

² R. Kiersnowski, *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988.

„propagandzie” treści związanych ze stosunkami władzy³. Jej częsta wymiana w okresie pomiędzy XI a XIII w. sprzyjać mogła równie częstej aktualizacji treści ideowych i politycznych przedstawień obecnych na stemplach. Nie sposób w końcu zaprzeczyć także, że bez gruntownej wiedzy wykraczającej poza ścisłe ramy numizmatyki, obejmującej szerokie spektrum zjawisk z zakresu kultury religijnej i politycznej średniowiecza, interpretacja ikonografii monetarnej może prowadzić do wniosków zbyt pochopnych i w istocie spływających rzeczywistość.

Zasób czeskich i morawskich zabytków numizmatycznych okresu denarowego wyróżnia się na tle środkowoeuropejskim niezwykle wysoką jakością artystyczną monet oraz równie wielkim bogactwem użytej symboliki i motywów ikonograficznych⁴. Jak dotąd nie stały się one przedmiotem kompleksowej analizy⁵, wciąż niedostateczny jest zatem także stopień ich wykorzystania przez historyków zajmujących się innymi zagadnieniami niż historia pieniądza *sensu stricto*. Zwłaszcza mennictwo XII w. dostarcza tu wiele źródeł do badania istotnych elementów kultury religijnej i politycznej, zwłaszcza zaś emblematyki władzy monarszej⁶.

Już przed laty Emanuela Nohejlová-Prátová, poświęcając interesującą uwagę niektórym z denarów będących poniżej przedmiotem mojej analizy, zauważyła zbytnią predylekcję pionierów czeskiej numizmatyki średniowiecznej do interpretacji przedstawień monetarnych w ścisłym odniesieniu do bieżących wydarzeń politycznych⁷. Z czasem tendencja

³ Por. trafne uwagi na temat terminu „propaganda polityczna” w epoce przednowoczesnej P. Burke, *Fabrykacja Ludwika XIV*, Warszawa 2011 (oryg. ang. 1992), s. 17–19.

⁴ W całej pracy wykorzystuję i cytuję katalogowe zestawienie wczesnośredniowiecznych monet czeskich Františka Cacha, *Nejstarší české mince*, t. 2: *České a moravské denáry od mincovni reformy Břetislava I. do doby brakteátově*, Praha 1972 (dalej cyt. Cach); zob. także J. Šmerda, *Denáry české a moravské. Katalog mincí českého státu od X. do počátku XIII. století*, Brno 1996; mennictwo morawskie stało się ostatnio przedmiotem osobnego opracowania: J. Videman, J. Paukert, *Moravské denary 11.–12. století*, Kroměříž 2009.

⁵ Natomiast dla mennictwa Polski dzielnicowej por. zwł. W. Garbaczewski, *Ikonomia monet piastowskich 1173–ok. 1280*, Warszawa–Lublin 2007.

⁶ S. Suchodolski, *Czy władcy polscy we wczesnym średniowieczu posługiwali się jabłkiem panowania?*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. D. Gawinowa i in., Warszawa 1991, s. 251–259; idem, *Włócznia świętego Stefana*, KH 112, 2005, 3, s. 91–110; B. Haczewska, *Insignia koronacyjne na monetach polskich w okresie rozbitcia dzielnicowego*, w: *Nummus et historia. Pieniądz Europy średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, S. Suchodolski, Warszawa 1985, s. 119–129.

⁷ E. Nohejlová-Prátová, *Příspěvek k tematice obrazů na českých denárech 12. století*, „Sborník národního muzea v Praze”, ser. A — Historie, 31, 1967, s. 214; zob. także J. Hasková, *Česká mince v době romanské. Příspěvek k ikonografii českých denarů 10.–12. století*, Cheb 1975, s. 14–15.

ta uległa jednak zmianie na rzecz podkreślania uniwersalności przekazu obrazów wyobrażanych na denarach od przełomu XI i XII w. oraz bogactwa wykorzystanej tam chrześcijańskiej symboliki⁸. Pomimo zalecanej ostrożności i powstających przy tej okazji kontrowersji, ciągle podejmowane są mniej lub bardziej udane próby powiązania konkretnych wyobrażeń z aktualnymi wydarzeniami – np. denar Władysława I ze sceną przedstawiającą wojownika trzymającego jeńca na postronku Luboš Polanský zinterpretował niedawno jako upamiętnienie opisanego przez Kosmasa wykupienia niewolników chrześcijańskich z rąk Żydów. Środki na to przedsięwzięcie uzyskać miał książę po konfiskacie majątku niegdyś bliskiego dworu książęcego żydowskiego „finansisty” i apostaty Jakuba Apelli⁹. Autor nie dostrzegł jednak, że przedstawiona scena, gdzie błagający o łaskę niewolnik trzymany jest na powrozie zawieszonym na szyi, wyraża raczej gest całkowitej dominacji niż wyzwala kogoś z niewoli. Chciałoby się zatem odpowiedzieć autorowi horacjańskim „credat Iudaeus Apella, non ego”, co już samo w sobie mogłoby być dobrym wstępem do rozważań na temat ujawnionej w tym miejscu klasycznej erudycji Kosmasa. Pewnie związane z konkretnymi wydarzeniami pozostają zatem tylko monety królewskie służące wyeksponowaniu uzyskanego insygnium, choć i tu nierozwiana pozostaje wątpliwość, czy emisje te – jak choćby datowane precyzyjnie „koronacyjne” denary Wratysława II z 1086 i Władysława II z 1158 r. – upamiętnić miały samą ceremonię, czy też, już bez ścisłego związku chronologicznego z samym aktem sakry królewskiej, poinformować poddanych o nowym statusie ich władcy jako pomazańca Bożego¹⁰. Wspomniany czeski badacz dostrzegł jednak także na denarze Sobiesława I aktualny politycznie wą-

⁸ P. Radoměřský, *Peníze Kosmova věku (1050-1125)*, „Numizmatický časopis” 21, 1952, s. 37.

⁹ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, MGH SrG n.s., t. 2, Berolini 1923, ks. III/75, s. 231–232; L. Polanský, *Kníže a otrok. K ikonografii denáru knížete Vladislava I.*, w: *Na prahu poznání českých dějin. Sborník prací k počtě Jiřího Slamy*, Praha 2006, „Studia Mediaevalia Pragensia”, t. 9, s. 103–111; sceptycznie o tej koncepcji także W. Garbaczewski, *Topos na monetach*, s. 84.

¹⁰ Cach, nr 355, 600, 601; J. Hasková, *K ikonografii českých mincí Vratislava II.*, w: *Královský Vyšehrad. Sborník příspěvků k 900. výročí úmrtí prvního českého krále Vratislava II. (1061-1092)*, Praha 1992, s. 59–68, zwł. s. 65–67; L. Polanský, M. Mašek, *Ikonografie ražeb a stručný přehled mincovnictví Vladislava II.*, w: *Vladislav II., druhý král z Přemyslova rodu. K 850. výročí jeho korunovace*, red. M. Mašek, P. Sommer, J. Zemlička, Praha 2009, s. 116–124, zwł. s. 119–120; Z. Petráň, *Denár Vladislava II z nápisy*, w: *Pavel Radoměřský. Sborník numismatických studií k 75. výročí narození*, red. L. Polanský, Praha 2002, s. 22–28; Z. Petráň, M. Mašek, *Tzv. nápisový denár Vladislava II. v historických souvislostech*, w: *Vladislav II., druhý král z Přemyslova rodu*, s. 125–133.

tek, mianowicie ilustrację intronizacji książęcej w Pradze w 1125 r.¹¹ Czy inauguracja władzy wiązała się zatem od razu z zarzuceniem stempli używanych przez poprzedników i emisją denarów z nowymi przedstawieniami, trudno z pewnością rozstrzygnąć. Czy były one bite specjalnie na okazję inauguracji panowania, jest również trudno stwierdzić. Przekaz Kosmasa o ciskaniu pieniędzy w lud w czasie tego rytuału celem rzekomego zmniejszenia naporu zgromadzonych na osobę elekta nie stanowi wszakże dowodu, że monety te wybito właśnie na tę okoliczność i nawiązywały one swą ikonografią do owego wydarzenia¹². Wydaje się jednak — *quod est demonstrandum* — że gruntowne odrzucenie interpretacji „historycznych”, a danie pierwszeństwa symbolicznym i topicznym, byłoby wylaniem dziecka z kąpielą.

Jak słusznie zauważył Stanisław Suchodolski na wstępie przywoływanej wyżej pracy¹³, historycy niewyspecjalizowani w badaniach numizmatycznych niezmiernie rzadko sięgają do monety jako źródła ikonograficznego. Tymczasem w studiach nad ideologią władzy, kulturą polityczną i religijną wieków średnich źródła numizmatyczne odgrywają niezaprzeczalnie wielką rolę. Przedmiotem niniejszego artykułu będzie próba reinterpretacji kilku czeskich zabytków numizmatycznych z pierwszej połowy XII w. — monet znanych i szeroko komentowanych od dawna w nauce — na tle zjawisk z zakresu ideologii politycznej i religii, takich jak formy i funkcje kultu świętych patronów wspólnoty politycznej, znaczenie działalności fundacyjnej dla wizerunku panującego czy rola przysiąg i koncepcji miru we wspólnocie politycznej.

1. „in amorem sancti Wenceslai”

Interpretację „polityczną” stosuje nauka czeska do wyjaśnienia znaczenia programu ikonograficznego trzech typów denarów z pierwszej połowy XII w. zawierających wyobrażenie postaci podającej naczynie siedzącemu

¹¹ L. Polanský, *Nálezy mincí na Pražském hradě a počátky vlády Soběslava I. (1125–1140)*, w: *Dějiny ve věku nejštót. Sborník k příležitosti 70. narozenin Dušana Třeštíka*, red. J. Klapště, E. Plešková, J. Žemlička, Praha 2003, s. 220–230; do słuszności tej interpretacji odnoszę się w dalszej części artykułu.

¹² *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ks. I/42, s. 78: „et sicut semper in electione ducis faciunt, per superioris aule cancellos decem milia nummorum aut plus per populum spargunt, ne ducem in solio compriment, sed potius sparsos nummos rapiant”. Kronikarskie wyjaśnienie tego obyczaju ma przy tym ewidentnie racjonalizujący charakter, który zaciera rzeczywisty sens owej dystrybucji. Z przekazu nie wynika w żadnym razie, że używano monet bitych specjalnie na tę okazję, jak twierdzą np. Zdeněk Petráň i Michal Mašek (op. cit., s. 126), choć sam fakt takich emisji nie wydaje się niemożliwy.

¹³ S. Suchodolski, *Czy wyobrażenia na monetach*, s. 45.

na tronie władcy. Scena ta po raz pierwszy pojawiła się na rewersie monety księcia Świętopełka z lat 1107–1109 (il. I.1): postać stojąca z prawej strony zdaje się wręczać kielich lub czarę tronującemu władcy. Ten ostatni pozbawiony jest insygniów władzy, z wyjątkiem długiej laski zwieńczonej krzyżem¹⁴. W interpretacjach zabytku dominują odniesienia do bieżących wydarzeń politycznych: w siedzącej postaci dostrzega się króla Henryka V, a w osobie wręczającej władcy niemieckiemu puchar, księcia czeskiego Świętopełka. Program ikonograficzny tego denara, zdaniem znacznej części badaczy czeskich, ma wiązać się z nadaniem księciu czeskiemu godności arcyceśnika Rzeszy¹⁵. O takim wyróżnieniu Świętopełka — w istocie najbliższego sojusznika Henryka V w czasie jego konfliktów z Węgrami i Polską w latach 1108–1109 — przekazy pisane zupełnie milczą, toteż monetę ową uznać wypada w tej kwestii za jedyne źródło informacji. Pod piórem niektórych historyków czysta hipoteza o nadaniu godności arcyceśnika w 1108 r. urasta jednak do rangi naukowo dowiedzionego faktu, a rzeczony denar staje się koronnym dowodem na umieszczanie aktualnych treści politycznych na stemplach monet¹⁶. Wykonywanie tej honorowej służby w obecności cesarza przez władcę czeskiego odnotował wprawdzie anonimowy autor tzw. Kroniki Cesarskiej z początku XII w., uznawany niegdyś mylnie za tożsamego z kronikarzem Ekkehardem z Aura. Ta lakoniczna wzmianka odnosi się jednak nie do Świętopełka, lecz do jego bezpośredniego następcy — Władysława I (1110–1125). Księżę czeski jako *summus pincerna* miał usługiwać Henrykowi V przy stole w czasie zaślubin tego ostatniego z Matyldą angielską na zjeździe w Moguncji w 1114 r.¹⁷ Odnotowanie tego faktu przez kronikarza sugeruje raczej wyjątkowość całego epizodu, nie zaś stały charakter takiego honorowego urzędu księcia czeskiego na cesarskim dworze. Sprzymierzonych z Rzeszą lub ważnych z punktu widzenia jej interesów władców ościennych — jeśli nie aspirowali oni do statusu równego cesarzowi — wyróżniano niekiedy w ten sposób, okazjonalnie powierzając im pełnienie szczytnej służby dworskiej. Ceremoniał wręczania napojów Henrykowi V przez Władysława I miał zatem zapewne tak samo incydentalny charakter jak niesienie przez księcia polskiego

¹⁴ Cach, nr 460; także P. Radoměřský, op. cit., s. 93.

¹⁵ E. Nohejlová-Prátová, *Příspěvek k tematice*, s. 216–217; eadem, *Krasa české mince*, Praha 1955, s. 62–63; sceptycznie jednak ostatnio Vratislav Vaníček, *Soběslav I. Přemyslovci v kontextu evropských dějin v letech 1092–1140*, Praha–Litomyšl 2007, s. 96.

¹⁶ Por. choćby Z. Petráň, M. Mašek, op. cit., s. 125–126.

¹⁷ *Anonymi chronica imperatorum Heinrico V. dedicata*, w: *Frutolfs und Ekkehards Chroniken und die Anonyme Kaiserchronik*, wyd. F.-J. Schmale, I. Schmale-Ott, Darmstadt 1972, *Ausgewählte Quellen zur Geschichte des Mittelalters. Freiherr von Stein-Gedächtnisausgabe*, t. 15, s. 262.

Bolesława Krzywoustego miecza przed cesarzem Lotarem III — a zatem pełnienie służby miecznika — na zjeździe w Merseburgu w 1135 r.¹⁸

Na późniejszych dwóch bardzo zbliżonych do siebie typach denarów Sobiesława I (1125–1140) scena ta przybiera nieco inny charakter (il. II). Postać stojąca już nie sprawia tu wrażenia podającej puchar siedzącemu. Wyraźnie dostrzegalny jest natomiast moment wznoszenia naczynia ku górze, porównywalny bardziej do współczesnego toastu niż czynności podawania kielicha. Siedząca na tronie postać odziana w tunikę, dzierżąca w prawym ręku miecz wsparty na ramieniu, lewą dłoń zaś unosi w geście przypominającym błogosławieństwo¹⁹. Jednak i w tym przypadku zastosowano interpretację nawiązującą do urzędu cześnika Rzeszy²⁰. Odosobniony pogląd wyrazili jedynie Anežka Merhautová i Dušan Třeštík, którzy w siedzącej postaci dostrzegli św. Wacława, a w podającym mu czarę jego sługę Podivena²¹.

Koncepcja wiążąca program ikonograficzny wspomnianych denarów z urzędem cześnika Rzeszy posiada liczne słabości. Kryją się one zarówno w wątpliwościach wokół samego faktu istnienia w pierwszej połowie XII w. stałego urzędu honorowego cześnika cesarskiego, dziedzicznie związanego już z godnością księcia Czechów, jak również w samej analizie semantycznej wyobrażeń monetarnych. W pierwszej kwestii odnotować trzeba daleko idącą niekiedy rezerwę badaczy wobec możliwości istnienia w XII w. dziedzicznych urzędów dworu cesarskiego, przyporządkowanych do poszczególnych księstw terytorialnych — jak miało to miejsce od drugiej połowy XIII w. — i powiązanych z prawem do elekcji króla niemieckiego²². Do-

¹⁸ Zob. Z. Dalewski, *Zjazd w Merseburgu w 1135 roku*, w: *Ludzie. Kościół. Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze — wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S. K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 429–443, gdzie obszerna analiza treści ideowych ceremoniału niesienia miecza cesarskiego w X–XII w. (także idem, „*Lictor imperatoris*”. *Kaiser Lothar III., Soběslav I. von Böhmen und Bolesław III. von Polen auf dem Hoftag in Merseburg im Jahre 1135*, „*Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung*” 50, 2001, s. 317–336).

¹⁹ Cach, nr 570.

²⁰ E. Nohejlová-Prátová, *Přispěvek k tematicce*, s. 216.

²¹ A. Merhautová, D. Třeštík, *Ideové proudy v českém umění 12. století*, Praha 1985, s. 92.

²² Zob. zwłaszcza Z. Fiala, *Vztah českého státu k Německé říši do počátku 13. století*, „*Sborník historický*” 6, 1959, s. 80; I. Hlaváček, *Die böhmische Kurwürde in den Přemyslidenzeit*, w: *Königliche Tochterstämme, Königswähler und Kurfürsten*, red. A. Wolf, Frankfurt a. Main 2002, s. 79–106; H. Hoffmann, *Böhmen und das Deutsche Reich im hohen Mittelalter*, „*Jahrbuch für die Geschichte des Mittel- und Ostdeutschlands*” 18, 1969, s. 34–37; akceptację dla koncepcji dziedzicznego urzędu Rzeszy w posiadaniu księcia Czechów już od początku XII w., lekceważąc uzasadnione wątpliwości Hartmuta Hoffmanna i czeskich badaczy, wyraził jednak ostatnio Alexander Begert, *Böhmen, die böhmische Kur und das Reich vom Hochmittelalter bis zum Ende des Alten Reiches. Studien zur Kurwürde und zur staatsrechtlichen Stellung Böhmens*, Husum 2003, *Historische Studien*, t. 475,

tyczy to także rzekomego arcyceśnika — księcia czeskiego. Milczenie relatywnie obfitych czeskich źródeł narracyjnych z XII w. na ten temat jest zatem więcej niż symptomatyczne. Wątpliwości budzić musi także dotychczasowa interpretacja denarów, zwłaszcza chronologicznie najstarszego z nich denara Świętopelka. Odznacza się on drobnym szczegółem, który chyba uszedł uwadze lub został zlekceważony przez dotychczasowych interpretatorów tej monety²³: pomiędzy postaciami domniemanego cesarza i księcia czeskiego, przy drzewcu krzyża dzierżonego przez tego pierwszego, wyobrażono jeszcze trzecią osobę, dużo mniejszą od pozostałych (il. I.2). Nie podtrzymuje ona drzewca krzyża — jak wyczytać można z opisów tego denara²⁴ — lecz wykonuje gest naśladujący nieco ten wykonywany przez księcia — mianowicie unosi w górę prostokątny przedmiot, w którym skłonny byłbym widzieć puchar lub kubek²⁵. Scena podawania cesarzowi napoju przez ceśnika staje się przez to niezrozumiała, skoro ceremonia ten jest niejako „dublowany” przez trzecią postać. Wielkość wyobrażonych osób w tym przypadku uznać trzeba za standardowe w ikonografii średniowiecznej odzwierciedlenie ich rangi społecznej. Niezgoda z rzekomą sceną wręczania kielicha królowi niemieckiemu jest też legenda rewersu monety w postaci inskrypcji o treści: +VVENCEZLAVS²⁶. Z tego względu za znacznie bardziej przekonującą uznać należy identyfikację tronującej postaci ze świętym Wacławem. Wyobrażenie nie przedstawia jednak typowej sceny dewocyjnej. Łatwo jednak rozpoznać, że obie mniejsze postacie — tj. księżę czeski z kielichem w wysuniętej ku świętemu dłoni oraz jego przepijający z uniesionego kubka współbiednik, reprezentujący tu zapewne na zasadzie *pars pro toto* czeskich możnowładców, przedstawieni są w geście przepijania trunkiem do świętego patrona. Scena ta zyskuje na wyrazistości i przejrzystości semantycznej na dena-

s. 62–63. O godności arcyceśnika w XII w., „jakkolwiek bez przywołania świadectw numizmatycznych M. Wihoda, *Česká knížata na dvorských sjezdech*, w: *Ritály, ceremonie a festivity ve Střední Evropě 14. a 15. století*, red. M. Nodl, F. Šmahel, Praha 2009, *Colloquia mediaevalia Pragensia*, t. 12, s. 197–198.

²³ Zob. np. I. Hlaváček, op. cit., s. 85: „Die bedeutend kleinere dritte Gestalt ist für die Szene belanglos, da sie nur das Bild ausfüllt bzw. die Lanze halten hilft”.

²⁴ Tak np. P. Radoměský, op. cit., s. 93.

²⁵ Ze względu na bardzo niewielkie rozmiary postaci kształt ten dobrze rozpoznawalny jest jedynie na bardzo dobrze zachowanych egzemplarzach monety; zob. E. Nohejlová-Prátová, *Příspěvek k tematice*, tab. II.

²⁶ Dostrzegła to już E. Nohejlová-Prátová (*Příspěvek k tematice*, s. 215), choć zaznaczyć trzeba, że brak zgodności wizerunku i legendy jest zjawiskiem częstym w mienictwie wczesnośredniowiecznym; obszernie na ten temat S. Suchodolski, *Obraz i słowo na monetach Europy Środkowej, Północnej i Wschodniej w X i XI wieku*, w: idem, *Numizmatyka średniowieczna. Moneta źródłem archeologicznym, historycznym i ikonograficznym*, Warszawa 2012, s. 381–391.

rach Sobiesława I, gdzie zwrócony ku świętemu władca już bez wątpienia unosi w górę swój kielich w geście toastu. Niezbędne zatem wydaje się poświęcenie uwagi rytualnemu picciu ku czci świętego w kulturze religijnej i politycznej badanej epoki.

Obecność rytu przepijania ku czci świętego w średniowiecznej praktyce kultowej posiada bogatą dokumentację źródłową²⁷. Najstarsze informacje na temat tego obyczaju sięgają epoki karolińskiej i wiążą się ściśle ze zwalczanymi przez Kościół praktykami biesiadnymi gildii i *coniurationes*, w których udział był duchownym surowo zakazany²⁸. Negatywne reakcje ludzi Kościoła na zwyczaj przepijania — jak formułują to źródła — *pro caritate* lub *in amorem* świętego ustąpiły całkowicie w X–XI stuleciu na rzecz jego pełnej akceptacji w różnych środowiskach społecznych — kręgów duchowieństwa nie wyłączając, skoro wzmianki o nim odnaleźć można w historiografii monastycznej i literaturze hagiograficznej²⁹, a nawet zwyczajnikach klasztornych z Europy Zachodniej³⁰. Szczególnie plastyczne opisy praktykowania zwyczaju *potus caritatis* odnajdujemy we wczesnośredniowiecznych tekstach poświęconych św. Udalrykowi z Augsburga i św. Emmeramowi z Ratyzbony. Warto przyrzeć się im bliżej, choćby ze względu na silne oddziaływanie chrześcijaństwa z kręgu bawarskiego na Czechy oraz wczesne rozpowszechnienie się kultu wspomnianych patronów cesarstwa także w państwie Przemysłidów. Hagiograf tego pierwszego — kanonik augsburski Gerhard, piszący żywot i relację o cudach świętego niedługo po jego śmierci (zm. 973), poświęcił sporo miejsca opisowi czynności

²⁷ Ch. Zimmermann, *Minnetrinken*, w: *Reallexicon der germanischen Altertumskunde*, t. 20, Berlin–New York 2002, s. 49–56; typologię tego rodzaju zachowań kultowych w skali całej średniowiecznej Europy kompetentnie zestawiała Hedwig Schommer, *Die Heiligenminne als kirchlicher und volkstümlicher Brauch*, „Rheinisches Jahrbuch für Volkskunde” 5, 1954, s. 184–231.

²⁸ Np. zakazy zawarte w kapituluarzu Hinkmara z Reims: *MGH Capitula episcoporum*, t. 2, wyd. R. Pokorny, M. Stratmann, Hannover 1995, cap. 13, s. 41: „Ut nullus presbiterorum, quando ad anniversarium diem vel tricesimam, tertiam vel septimam alicuius defuncti aut quacumque vocatione ad collectam presbyteri convenerint, se inebriare presumat nec precari in honore sanctorum vel ipsius animę bibere aut alios ad bibendum cogere”; O. G. Oexle, *Średniowieczne gildie: ich tożsamość oraz wkład w formowanie się struktur społecznych*, w: idem, *Spoleczeństwo średniowiecza. Mentalność — grupy społeczne — formy życia*, Toruń 2000 (oryg. niem. 1979), s. 75–97, zwłaszcza s. 84–85; G. Althoff, *Der frieden-, bündnis- und gemeinschaftstiftende Charakter des Mahles im früheren Mittelalter*, w: *Essen und Trinken in Mittelalter und Neuzeit*, red. I. Bitsch, T. Ehlert, X. Ertzdorff, Sigmaringen 1987, s. 17–19; M. Sierck, *Festtag und Politik. Studien zu Tagewahl karolingischer Herrscher*, Köln–Weimar–Wien 1995, s. 25–26.

²⁹ Zob. np. cuda św. Benedykta autorstwa mnichów z Fleury — *Les miracles de Saint Benoît*, wyd. E. de Certain, Paris 1858, ks. III, s. 139.

³⁰ Na temat zwyczaju picia *pro caritate* w środowisku monastycznym szerzej J. Sonntag, *Klosterleben im Spiegel des Zeichenhaften*, Berlin 2008, s. 327–334.

liturgicznych biskupa Augsburga. Po dopełnieniu liturgii Wielkanocy miał on zdaniem hagiografa zwyczaj zasiadać do biesiady z zaproszonymi gośćmi, kanonikami katedralnymi oraz konwentem kolegiaty św. Afry. Kolejno przy trzech stołach, przy śpiewach i w atmosferze powszechnej radości biskup dopełniał ze współbiesiadnikami rytu przepijania *pro caritate*³¹. W części poświęconej pośmiertnym cudom Udalryka hagiograf wzmiankował natomiast kilkakrotnie o przepijaniu do świętego. Wypicie trunku *pro amore* lub *pro caritate sancti Uodalrici* przynieść miało wybawienie z opresji i chronić przed szkodą cielesną³²; odmowa spełnienia toastu zaś skutkowałą natychmiastową karą — złamaniem nogi po upadku z wierzchołka, a nawet przemianą ludzkiego głosu bluźniercy w psie szczekanie i jego rychłym zgonem³³. Rozpowszechnienie rytu w kręgu bawarskim dobitnie potwierdza także barwna opowieść zanotowana około 1030 r. przez ratyżbońskiego mnicha Arnolda z Sankt Emmeram w jego księdze cudów św. Emmerama, będącej w istocie rodzajem klasztornej kroniki. Tu także spotykamy się z motywem ukarania biesiadnika, który w blasfemiczny sposób wykpić chciał rytuał przepijania ku czci świętego. Hagiograf opisał pobyt w opactwie cesarza Ottona I, podejmowanego ucztą przez biskupa ratyżbońskiego, a zarazem opata świętoemeramskiego Michała. Władca miał zakończyć ucztę stwierdzeniem, że skoro konsumuje wraz ze współbiesiadnikami dobra należące do św. Emmerama, to należy wznieść toast ku czci tegoż świętego: „A gdy zwyczajem biesiadników pokrzepili się jedzeniem i stali się radośni, cesarz odezwał się po sasku: ten kto pije czyjeś wino, niech i jego pieśń zaśpiewa. Jedliśmy i piliśmy dobra św. Emmerama, stąd wydaje mi się słuszne, abyśmy zakończyli toastem ku jego czci” (tłum. M. P.)³⁴. Wtedy na polecenie Ottona cześnicy napełnili biesiadnikom puchary, by mogli przepić dla uczczenia świętego i złożyć sobie pocałunek pokoju. Jeden z pijanych już towarzyszy władcy odmówił jednak spełnienia toastu, drwiąc, że oto jego żołądek wypełniony jest jedzeniem i napojem, więc nie ma w nim już miejsca dla św. Emmerama. Bluźniercę spotkać miała natychmiastowa kara: mimo że siedział oparty o ścianę, otrzymał od obrażonego świętego tak silne uderzenie, że został wyrzucony na śro-

³¹ Gerhard von Augsburg, *Vita Sancti Uodalrici. Die älteste Lebensbeschreibung des Heiligen Ulrich*, wyd. W. Berschin, A. Häse, Heidelberg 1993, ks. I/4, s. 134–136 (za udostępnienie najnowszej edycji źródła dziękuję prof. Romanowi Michałowskiemu).

³² Ibidem, ks. II/10–11, s. 352–356.

³³ Ibidem, ks. II/12–13, s. 356–360.

³⁴ „Cumque ritu epulantium pene forent confirmati et laetati, imperator saxoni-zans dicit: Siceram cuius quis bibit, huius et carmen canat. Beati Emmerammi bona manducavimus ac bibimus, inde mihi videtur aequum, karitate eius finiri convivium”.

dek komnaty³⁵. Pod wrażeniem tego cudu władca wraz z duchownymi i możnowładcami udał się natychmiast po biesiadzie do kościoła celem wzniesienia modłów do patrona klasztoru. Przypitek ku czci męczennika określił kronikarz mianem *potum caritatis*, wyraźnie zaznaczając, że zainicjowany został przez samego władcę i — podobnie jak w przypadku wielkanocnego zwyczaju biskupa Udalryka — miał zakończyć biesiadę. Towarzyszył mu nieodłącznie śpiew ku czci świętego, wykonywany zarówno przez duchownych, jak i świeckich uczestników zgromadzenia³⁶, czasem także wymiana pocałunków pokoju. Odmowa dopełnienia rytu, tożsama z odrzuceniem wspólnoty oraz niewiarą w świętą moc patrona, zawsze łączy się we wspomnianych przekazach z ryzykiem obrażenia świętego i odczuciem skutków jego interwencji³⁷.

Ta paraliturgiczna forma czci dla świętych znana była także na ziemiach czeskich. Dowodzi tego znany motyw obecny w najstarszych łacińskich żywotach św. Waclawa³⁸ — wzmiankowany krótko w obecnie

³⁵ *Ex Arnoldi libris de S. Emmerammo*, wyd. G. Waitz, MGH SS, t. 4, Hannoverae 1841, ks. I, s. 552.

³⁶ Szczególnym świadectwem wykonywania takich przyśpiewek są tzw. Carmina Potatoria, najpewniej o akwitańskiej genezie, wpisane dziesiątowieczną ręką do kodeksu znajdującego się w zbiorach Biblioteki Watykańskiej. Znajduje się tam m.in. również pieśń ku czci Archanioła Michała — *MGH Poetae latini aevi Carolini*, t. 4, fasc. 1, wyd. P. von Winterfeld, Berolini 1899, s. 350–353; zob. też B. Bischoff, *Caritas — Lider*, w: idem, *Mittelalterliche Studien*, t. 2, Stuttgart 1966–1967, s. 56–77, oraz W. Haubrichs, *Heiligenfest und Heiligenlieder im frühen Mittelalter. Zur Genese mündlicher und literarischer Formen in einer Kontaktzone laikaler und klerikaler Kultur*, w: *Feste und Feiern im Mittelalter*, red. D. Altenburg, J. Jarnut, H.-J. Steinhoff, Sigmaringen 1991 s. 133–143.

³⁷ Ten sam motyw obecny jest także w dziesiątowiecznych *Miracula sancti Columbani* (wyd. H. Bresslau, MGH SS, t. 30, cz. 2, Lipsiae 1934, cap. 21, s. 1007–1008), gdzie włoscy wielmoże bezprawnie dzierżący posiadłości klasztoru Bobbio skłonieni zostali w obecności króla Hugona do wypicia trunku z dostarczonego przez opata pucharu św. Kolumbana. Gest ten w tym konkretnym przypadku interpretować można jako formę zawarcia pokoju z klasztorem i władcą jako jego protektorem albo też prawne wyrzeczenie się gwałtem odebranych dóbr. Jednak dwóch głównych winowajców — Wido, biskup Piacenzy, i jego brat Reiner — odmówiło wypicia z pucharu, a wkrótce potajemnie opuściło miejsce zgromadzenia, „obliti sunt enim foedus, quod pepigerant regi”. Tego drugiego spotkała zresztą rychło kara w postaci niebezpiecznego upadku z konia. W tym samym źródle odnotowano także uzdrowicielską moc picia z pucharu św. Kolumbana. (Za zwrócenie mi uwagi na ten tekst dziękuję prof. Jackowi Banaszkiwiczowi).

³⁸ Zob. J. Sobiesiak, *Książę Waclaw na uczcie — książę Waclaw gospodarz*, w: *Persona, gestus, habitusque insignium. Zachowania i atrybuty jako wyznacznik tożsamości społecznej jednostki w średniowieczu*, red. J. Banaszkiwicz, J. Maciejewski, J. Sobiesiak, Lublin 2009, s. 47–56; o chronologii najstarszych żywotów św. Waclawa i związanych z nimi problemach źródłowych obszernie D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců. Vstup Čechů do dějin (530–935)*, Praha 1997; ostatnio także A. Kuźmiuk-Ciekanowska, *Święty i historia. Dynastia Przemyślidów i jej bohaterowie w dziele mnicha Krystiana*, Kraków 2007; J. Nastalska-Wiśnicka, *Rex martyr. Studium źródłoznawcze nad legendą hagiograficzną św. Waclawa (X–XIV w.)*, Lublin 2010, s. 23–65.

znanej wersji legendy *Crescente fide*³⁹, najszerzej opisany przez biskupa mantuańskiego Gumpolda⁴⁰, a w nieco skróconej formie obecny także w tzw. legendzie Krystiana⁴¹. Książę Waclaw zaproszony w grodzie staroboleslawskim na ucztę przez swego brata Bolesława Srogięgo wzniósł puchar i wypił z niego „in amorem sancti archangelis Michaelis”, którego wigilię celebrowano w dniu męczeńskiej śmierci księcia, a następnie wymienił ze zgromadzonymi pocałunek pokoju. Celem tego rytuału — jak wyjaśnił sam książę w krótkiej przemowie — było zapewnienie sobie w chwili zgonu łaski świętego Michała jako orędownika w niebiosach. W hagiograficznej narracji stał się on jednak także zapowiedzią rychłego dopełnienia losu przyszłego męczennika⁴². Dramatyzował dodatkowo okoliczności śmierci świętego władcy, który zginął z inspiracji

³⁹ *Crescente fide české recense. Legenda o sv. Vaclávu z polovice X. století*, wyd. V. Chaloupecký, w: *Prameny X. století legendy Kristiánový o svatém Vaclávu a svatě Ludmile*, red. K. Guth i in., Praha 1939, Svatováclavský sborník, t. 2, cz. 2, s. 500: „Accipiensque calicem intrepidus coram omnibus alta voce ait: «In nomine beati Michaelis archangelis bibemus calicem istum precantes, ut introducat animas nostras in pacem exultationis perpetue, amen!»”.

⁴⁰ *Gumpoldi Mantuani episcopi passio sancti Venceslai martyris*, wyd. J. Emler, w: *Fontes Rerum Bohemicarum*, t. 1, Praha 1873, s. 159: „Et paulo post amota mensa surgit, impletaque vino patera, modestae salutacionis dicto, omnes huiusmodi alloquitur: «Salutet vos salus omnium Christus! Calicem, quem manu teneo, in sancti archangelis Michaelis amorem ebibere, unumquemque nostrum ne pigeat, hoc amore spiritualitatis eius altitudinem pro posse venerantes, ut quacumque hora lex naturae ad extrema nos deduxerit, animarum nostrarum paratus susceptor clemensque in paradisi voluptates dignetur fieri subvector, cordium imis precemur!» Statimque post verbum laetus ebibit, singillatim omnibus eodem amore singulos scyphos ebibendos blandissimo propinat osculo. Intrepidus aute, sumptis tam honeste epulis, uti divino iussu res differtur, domum inlaesus revisit”.

⁴¹ *Legenda Christiani. Vita et passio sancti Wenceslai et sancte Ludmile ave euis*, wyd. J. Ludvíkovský, Praha 1978, s. 66: „Cui nec ad punctum acquiescens, rursus locum convivii petens, calice accepto, precaria coram omnibus potans, alta profatur voce: «In nomine beati archangelis Michaelis bibamus hunc calicem, orantes et deprecantes, animas quo nostras introducere dignetur nunc in pacem exultationis perpetue.» Cui cum quique fideles respondissent: amen, hausto potu universos deosculans, hospicium repetit et membra delicatissima quieti indulgens ac Deo teste precibus et psalmodiis diu insistens, tandem fessus quievit”.

⁴² Na ten temat szerzej P. Sommer, *Začátky křesťanství v Čechách. Kapitoly z dějin raně středověké duchovní kultury*, Praha 2001, s. 35–36; o kulcie św. Michała Archanioła w średniowiecznych Czechach ostatnio syntetycznie H. Pátková, *Le culte de saint Michel en Bohême et Pologne au Moyen Âge. Bilan des recherches*, w: *Culto e santuari di san Michele nell'Europa medievale*, red. P. Bouet, G. Otranto, A. Vauchez, Bari 2007, s. 57–61. Obecność wątku przepijania i wymiany pocałunku pokoju w legendach waclawowych prześledził ostatnio Tomáš Velímský, *Rituál usmíření a nejstarší svatováclavské legendy*, w: *Rituál smíření. Konflikt a jeho řešení ve středověku*, red. M. Nodl, M. Wihoda, Brno 2008, s. 31–41. Wbrew tytułowi opisany rytuał w strukturze fabularnej żywotów nie służył jednak zakończeniu konfliktu toczonego między braćmi.

swego brata, brutalnie gwałcącego w ten sposób mir stworzony faktem wspólnego biesiadowania, przepijania ku czci archanioła i wymiany pocałunków pokoju. Scena przepijania ku czci św. Michała stanowiła tak istotny element w strukturze narracji hagiograficznej, że doczekała się także swojej wersji obrazowej w słynnym iluminowanym rękopisie Legendy Gumpolda z przełomu X i XI w., sporządzonym najpewniej na zlecenie księżnej Emmy, żony Bolesława II, przechowywanym obecnie w Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel (il. III)⁴³.

W omawianym wątku legend waclawowych Petr Sommer dostrzeżga w ślad za starszą literaturą oznakę realnie istniejącego we wczesnośredniowiecznych Czechach schrystianizowanego rytu o przedchrześcijańskiej genezie. Znamienne jest jednak, że motywy przepijania do św. Michała nie jest znany autorowi starosłowiańskiej legendy św. Wacława, a pojawia się po raz pierwszy w żywocie *Crescente fide*, którego powstanie łączy się właśnie z bawarskimi mnichami z klasztoru św. Emmerama w Ratyzbonie⁴⁴. Odnosząc się do kwestii rzeczywistej czy rzekomej pogańskości rytu przepijania do świętego w Europie Zachodniej, Otto Gerhard Oexle podkreślił, że tym dyskwalifikującym zarzutem posługiwali się głównie niechętni gildiom pisarze karolińscy, co skłaniać powinno do ostrożności w formułowaniu sądów o „ludowości” czy „pogańskości” owej formy kultu. Nie da się natomiast zaprzeczyć, że wspólne ucztowanie i picie stanowiło niezmiernie istotny element konstytuujący i stabilizujący wspólnotę we wszystkich społecznościach tradycyjnych⁴⁵. W przypadku Czech sprawa wydaje się jednak znacznie bardziej skomplikowana. Pogląd o chrystianizacji pogańskiego święta — a wraz z nim także tradycyjnych zachowań kultowych — zdają się wzmacniać opinie badaczy wskazujących na korelację terminów święta ku czci Archanioła Michała (29 IX), a następnie zaś samego św. Wacława (28 IX), z obchodami przedchrześcijańskiego święta żniw i obfitości, którego nieodzownym elementem była nieokiełznana konsumpcja jedzenia i napojów fermentacyjnych⁴⁶. Istotne jest jednak to, że zarówno autorzy legend waclawowych, jak i mnisi ratyzbońscy

⁴³ *Legendy Wolfenbüttelského rukopisu*, wyd. J. Zachová, Praha 2010; P. Spunar, *Kultura českého středověku*, Praha 1987, s. 33–36.

⁴⁴ O kontrowersji tej H. Schommer, *Die Heiligenminne*, s. 192–193; na temat datowania i proveniencji legendy *Crescente fide* szerzej D. Třeštík, op. cit., s. 155–175.

⁴⁵ O kontrowersjach wokół genezy rytu Ch. Zimmermann, *Minnetrinken*, s. 54–55.

⁴⁶ Por. Z. Fiala, *Dva kritické příspěvky ke starým dějinám českým*, „Sborník historický” 9, 1962, s. 36–37 i przyp. nr 164, nieobecność motywu przepijania ku czci św. Michała w legendach starosłowiańskich tłumaczy innym niż na Zachodzie terminem obchodów jego święta w kalendarzu liturgicznym Kościoła biznantyńskiego; nie pokrywał się on ze słowiańskim świętem dożynek na końcu września, zob. także D. Třeštík, *Mýty kmene Čechů (7.-10. století). Tři studie k „starým pověstem českým”*, Praha 2003, s. 10–13.

w XI w. — ale także Kosmas piszący o trzydniowych obchodach ku czci św. Wacława — nie dostrzegają w uczczeniu patrona toastem żadnych elementów godnych napiętnowania lub wyplenienia ze względu na ich rzekomą pogańskość.

Motyw picia *pro caritate*, tak znacząco obecny w całej bez mała twórczości hagiograficznej poświęconej Wacławowi, mógł wywrzeć wpływ na formę pozaliturgicznych objawów czci dla świętego patrona w czasie tłumnych celebracji jego święta w Pradze w końcu września. Jak wiadomo, uroczystości te były okazją do dorocznego zgromadzenia księcia, duchownych i świeckich możnowładców czeskich w stołecznym grodzie, któremu towarzyszyła wydawana przez panującego biesiada. O trzydniowym świętowaniu komesów w książęcej gościnie „huius terre secundum ritum” wspominał Kosmas, opisując pod rokiem 1093 początek rządów Brzetysława II, a celebracja ta posłużyła księciu za okazję do wydania statutu zakazującego praktyk pogańskich wśród ludu⁴⁷. Jeszcze więcej treści niesie scena przedstawiona przez kronikarza pod rokiem 1110: do ucztujących w grodzie praskim z okazji święta św. Wacława księcia Władysława I i możnych czeskich przybył posłaniec z wieścią, że oto brat książęcy Sobiesław, sprzymierzony z księciem polskim Bolesławem, wtargnął z wojskiem w granice Czech, rabując i uprowadzając ludność w niewolę. Mir niezbędny dla godnej celebracji święta został w ten sposób bezpowrotnie zakłócony, wręcz obrócił się w swoje przeciwieństwo⁴⁸. Zgromadzeni, świętujący wcześniej „z uciechą i wesołością [— —] w spokoju i bezpieczeństwie”⁴⁹, zmuszeni zostali do nagłego przerwania biesiady i wyruszenia zbrojnie przeciw najeźdźcom. „Zamknijcie już swoje spiżarnie, zostawcie uczty” — woła do księcia i możnych Kosmasowy posłaniec⁵⁰, wskazując na ludyczny i konsumpcyjny aspekt przerwanych świętowacławowych celebracji, wyraźnie związanych z motywem obfitości jadła i napojów.

Wspólne biesiadowanie jako niezmiernie istotny element kultury politycznej społeczeństw tradycyjnych, którego zadaniem jest podtrzymanie więzi istniejących w obrębie wspólnoty i utrwalenie wewnętrznego ładu, było już przedmiotem zainteresowań mediewistów, toteż nie ma potrzeby

⁴⁷ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ks. III/1, s. 160–161.

⁴⁸ O politycznej koncepcji pokoju ziemskiego w ideologii władzy dwunastowiecznych Czech szerzej D. Třeštík, *Mír a dobrý rok. Státní ideologie raného přemyslovského státu mezi křesťanstvím a „pohanstvím”*, „Folia Historica Bohemica” 12, 1988, s. 23–41, gdzie autor znacznie koryguje swój wcześniejszy sceptycyzm co do funkcjonowania we wczesnym średniowieczu koncepcji miru, ogarniającego całą ekumenę polityczną Czechów.

⁴⁹ „cum iocunditate et leticia, [— —] in tranquillitate et securitate”.

⁵⁰ „Iam claudite vestra promptuaria, linquite convivia”, *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ks. III/35, s. 206.

szerszego rozwijania tego wątku⁵¹. Taki walor przypisać trzeba również opisanym wyżej wrześnieowym celebracjom ku czci św. Wacława. Cała wspólnota polityczna Czechów z księciem i biskupem na czele gromadziła się cyklicznie u grobu wieczyście panującego księcia-męczennika, by potwierdzić wzajemne zobowiązania wierności i pokoju. Chyba taką ideę pokoju ziemskiego w obrębie *communitas terre*, utrwalanego w czasie radosnego świętowania, miał na myśli jeszcze czternastowieczny kronikarz zw. Dalimilem, gdy pisał wspominając z nostalgią dawne, lepsze w jego mniemaniu czasy: „niegdyś się panowie zjeżdżali we wrześniu / i radośnie przebywali w gromadzie / tu zazwyczaj zasiadali w radzie / i ziemi pokój wielki czynili” (tłum. M.P.)⁵². Symboliczne znaczenie wspólnego posiłku znane było oczywiście kronikarzom czeskim⁵³, żadne ze źródeł narracyjnych nie przybliżyło nam jednak tak istotnego rytualnego aspektu owego świętowania, jakim było przepijanie „pro caritate sancti Wenceslai”, połączone zapewne z wymianą pocałunków pokoju. Reinterpretacja wyobrażeń na interesujących nas denarach książęcych pozwoliła zatem znacząco wzbogacić naszą wiedzę o czeskiej kulturze politycznej XI–XII w. o jeden istotny szczegół – paraliturgiczny ryt,

⁵¹ Zob. G. Althoff, op. cit., s. 13–25; idem, *Fest und Bündnis*, w: *Feste und Feiern im Mittelalter*, s. 29–38; J. Banaszkiewicz, *Trzy razy uczta*, w: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 5, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1992, s. 95–108.

⁵² „dřieve páni na řiji se sjezdiechu / a v hromadě v utěšení přebudiechu / a tu za obyčej v radě sediechu / a pokoj veliký zemi činiechu”, *Staročeská kronika tak řečeného Dalimila*, t. 2: *Vydání textu a veškerého textového materiálu*, wyd. J. Daňhelka i in., Praha 1988, rozdz. 75, w. 35–38, s. 284. Wymownym świadectwem spadku religijnego znaczenia święta Wacławowego w późnym średniowieczu jest zapiska kanonika praskiego i kronikarza Benesza Krabicy z Weitmila pod rokiem 1370: „Eodem anno ad festivitate sancti Wenceslai paucissimi convenerant homines; karitas enim et devocio refrigerant, et homines dati deliciis Deum et sanctos eius, ut sic dicam, minus venerabantur. Unde permissione divina maxima pestilencia fuit in omnibus partibus et finibus Boemie”, *Chronicon Benesii de Weitmil*, wyd. J. Emler, w: *Fontes Rerum Bohemicarum*, t. 4, Praha 1884, s. 542.

⁵³ Takie rozumienie społecznych funkcji ucztę zdradza choćby znana opowieść Kosmasa (zob. *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ks. II/19, s. 111) o politycznym upadku komesa Biliny Mściszca, zapisana pod rokiem 1061. Książę Wratisław II, który przybył do grodu na zaproszenie wielmoży celem uczestniczenia w konsekracji kościoła ufundowanego przez tego ostatniego, w przeciwieństwie do biskupa odmówił Mściszowi wspólnoty stołu i ucztował osobno w grodzie. Wielmoża nie mógł liczyć na łaskę władcy, którego żonę strzegł niegdyś w niewoli bez należytego księżnej szacunku. Odmowa wspólnego biesiadowania stała się zatem w narracji Kosmasa zapowiedzią kolejnych wydarzeń, jeszcze bowiem w czasie trwania ucztę poufnie doniesiono Mściszowi, że książę postanowił o odebraniu mu zarządu Biliny. Możliwość uniknąć fizycznych represji, ratując się ucieczką. Motyw oddzielnego ucztowania — księcia w grodzie i komesa we własnym dworze na podgrodziu — wynika tu w oczywisty sposób z potrzeb struktury narracyjnej i nie może być brany poważnie pod uwagę w rozważaniach nad naturą własności książęcej i prywatnej w XI w.

który zapewne zgodnie z ogólnoeuropejską praktyką wieńczył wspólną doroczną biesiadę księcia i możnych na grodzie praskim, cementując tym samym wspólnotę polityczną pozostającą pod władzą św. Wacława jako wieczystego księcia Czechów.

2. Princeps fundator — princeps praedator

Wyobrażenia dewocyjne stanowią relatywnie często spotykaną kategorię przedstawień na monetach środkowoeuropejskich XI–XII w. Najpopularniejszym motywem jest bez wątpienia scena prośby o protekcję ze strony aktualnie panującego władcy u świętego patrona wspólnoty politycznej, występująca choćby na dobrze znanym brakteacie Bolesława Krzywoustego ze św. Wojciechem oraz licznych monetach jego następców. Emisję tego pierwszego również próbowano powiązać z bieżącymi wydarzeniami politycznymi: najpierw z pokutą publiczną księcia po oślepieniu brata w 1113 r., której kulminacyjnym momentem była wielkanocna pielgrzymka do grobu męczennika w Gnieźnie, następnie zaś — po odrzuceniu tak wczesnej metryki brakteatu — z obroną istnienia metropolii gnieźnieńskiej przeciw roszczeniom arcybiskupa magdeburskiego Norberta w pierwszej połowie lat trzydziestych XII w.⁵⁴ W istocie przekaz ideowy sceny błogosławienia księcia przez świętego posiada jedynie bardzo uniwersalną wymowę i nie rozstrzyga o politycznych okolicznościach wybitcia monety.

Do znacznie rzadziej występujących typów ikonograficznych zaliczyć trzeba natomiast monetarne wyobrażenia władcy w roli fundatora świątyni, choć to ostatnie w sztukach plastycznych średniowiecza zalicza się do motywów o niezwyklej popularności. Z tego względu interesujący wyjątek stanowią trzy denary czeskie z pierwszej połowy XII w., przypisywane książętom Świętopełkowi, Władysławowi I i Sobiesławowi I, czyli w istocie jednemu pokoleniu Przemyślidów — wnuków Brzetysława I. Najstarsza chronologicznie jest moneta Świętopełka morawskiego, datowana na okres jego rządów w Pradze (1107–1109), której rewers był już przedmiotem analizy przedstawionej powyżej (il. 1)⁵⁵. Na jej awersie widnieje zwrócona w prawo półpostać władcy, dzierżąca oburącz model świątyni z wieżą zwieńczoną krzyżem. Tożsamość funda-

⁵⁴ R. Kiersnowski, *O brakteatach z czasów Bolesława Krzywoustego i roli kultu św. Wojciecha w Polsce*, w: *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej. Antologia tekstów*, red. G. Labuda, Warszawa 1997, s. 321–322 (pierwodruk: „Wiadomości Numizmatyczne” 3, 1959), także S. Suchodolski, *Kult svatého Václava a svatého Vojtěcha pryzmatem raně středověkých polských mincí*, „Numismatický sborník” 20, 2005, s. 29–41.

⁵⁵ Cach, nr 460.

tora zdradza legenda z imieniem księcia: SVATOPVLC. Bardzo zbliżony typ ikonograficzny reprezentuje rewers denara Władysława I — podobieństwa w układzie postaci fundatora są na tyle duże, że możemy mówić o przypuszczalnym wzorowaniu stempla na monetach Świętopelka (il. IV)⁵⁶. Trzeci z interesujących nas zabytków — denar Sobiesława I — zdradza już odmienne cechy. Władca wyobrażony został na nim w ujęciu pełnopostaciowym, na siedząco, ze skrzyżowanymi nogami i dwuwieżowym modelem kościoła w dłoniach (il. V). Wizerunkowi księcia towarzyszy legenda: +DVX SOBE(slaus)⁵⁷.

Wymowa ideologiczna tego typu przedstawień nie wymaga w tym miejscu głębszej analizy. Fundacje kościelne to w średniowieczu jeden z ważniejszych elementów reprezentacji władzy monarszej, przekaz skierowany zarówno do sił nadprzyrodzonych z zamiarem pozyskania zbawienia wiecznego, ale również i opieki w rządach doczesnych, jak i do własnych poddanych, utrwalający przekonanie o łasce Bożej spływającej na panującego⁵⁸. Treści te jednak niezmiernie rzadko propagowano na monetach. Jedyną analogię numizmatyczną dla interesujących nas zabytków czeskich stanowi dużo późniejszy — bo datowany na ósmą dekadę XII w. — denar niemiecki wybity w mennicy spirskiej, zawierający podobiznę władcy identyfikowanego z cesarzem Henrykiem IV. Władca trzyma oburącz duży model świątyni o dwóch wieżach, będący wyobrażeniem spirskiej katedry — najważniejszej fundacji kościelnej dynastii salickiej⁵⁹. Wykorzystanie tego motywu na monecie z czasów Fryderyka Barbarossy wyjaśnić można wciąż istotną rolą katedry w Spirze w ideologii władzy cesarskiej — w niej mieściła się ciągle użytkowana także za czasów Hohenstaufów nekropolia królewska, a nawiązanie do tradycji salickiej stanowić miało najwyraźniej zabieg legitymizacyjny. Wybór ikonografii mógł również być podyktowany względami komemoracyjnymi⁶⁰. Najstarsza znana scena fundacyjna na ziemiach czeskich pochodzi ze współczesnej intere-

⁵⁶ Cach, nr 557.

⁵⁷ Cach, nr 573.

⁵⁸ Zob. zwłaszcza R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce piastowskiej X–XIII wieku*, Warszawa 1993; analiza ikonograficzna wizerunków fundacyjnych od późnego antyku po schyłek pełnego średniowiecza E. S. Klinkenberg, *Compressed Meanings. The Donor's Model in Medieval Art to around 1300: Origin, Spread and Significance of an Architectural Image in the Realm of Tension between Tradition and Likeness*, Turnhout 2009, Architectura Medii Aevi, t. 2.

⁵⁹ P. E. Schramm, *Die deutschen Kaiser und Könige in Bildern ihrer Zeit 751–1190*, München 1983, s. 243, nr 80, tab. nr 171/80; także E. S. Klinkenberg, op. cit., s. 150–152.

⁶⁰ C. Ehlers, *Metropolis Germaniae. Studien zur Bedeutung Speyers für das Königtum (751–1250)*, Göttingen 1996, s. 172–183; O. Engels, *Der Dom zu Speyer im Spiegel des salischen und staufischen Selbstverständnisses*, „Archiv für mittelrheinische Kirchengeschichte” 32, 1980, s. 27–40.

sującym nas denarom rotundy św. Katarzyny na grodzie znojemskim. Arkadę otwierającą jej absydę do nawy flankują wizerunki fundatorów — księcia znojemskiego Konrada II z modelem świątyni w dłoniach oraz jego żony Marii serbskiej, niosącej w darze kielich. Adresatem książęcych darów jest tu zapewne sam Chrystus, którego wizerunek wypełnia konchę absydy⁶¹. Ta sama konwencja ikonograficzna pojawiła się na około stulecie późniejszym tympanonie opactwa cysterek Porta Coeli w Tišnovie z około 1240 r., gdzie wyobrażono fundatorkę opactwa królową Konstancję i jej nieżyjącego już męża Przemysła Otakara I (ewentualnie syna Wacława I) w geście składania modelu kościoła u stóp tronuującego Chrystusa⁶². Od najbliższych chronologicznie i geograficznie analogii ikonograficznych — tj. polskich tympanonów fundacyjnych związanych z działalnością palatyna Piotra Włostowica i jego kręgu rodzinnego — jak również innych zachodnioeuropejskich zabytków tego typu, różni czeskie wyobrażenia monetarne jeden istotny szczegół — brak osoby świętego patrona, któremu ofiarowywany byłby model świątyni⁶³. Wynikło tak po części zapewne z powodów technicznych i kompozycyjnych: postać władcy-fundatora przy powiększonej w skali — zgodnie z panującą tendencją — postaci świętego byłaby słabo czytelna. Mogło także chodzić o pewną uniwersalizację przekazu — postać z modelem świątyni symbolizowałaby tu zatem hojność panującego względem całego Kościoła, a nie konkretnej, wybranej instytucji i jej świętego patrona. Nie zmienia to jednak zasadniczo treści ideowej obrazu i jego oddziaływania na użytkowników książęcej monety. Czy wykorzystanie konwencjonalnego wizerunku władcy-fundatora na monecie mogło mieć zatem uzasadnienie w realnie dokonanej fundacji kościelnej?⁶⁴ Na to pytanie trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. W przypadku Władysława I i Sobiesława istnieją mocne podstawy, by tak sądzić — działalność fundacyjna obu pozostawiła ślady, zarówno w źródłach dyplomatycznych, jak i narracyjnych. Inaczej ma się jednak kwestia w przypadku monet prekursora tego typu ikonograficznego, Świętopełka.

Denary tego ostatniego wyróżniają się dwoma niespotykanymi wcześniej w numizmatyce czeskiej programami ikonograficznymi — obok wspomnianej sceny fundacyjnej na pięciu typach monet książęcych odnajduje-

⁶¹ A. Merhautová, *Znojemská rotunda a její nástěnné malby*, w: B. Krzemieńska, A. Merhautová, D. Třeštík, *Moravští Přemyslovci ve znojemské rotundě*, Praha 2000, s. 62–63.

⁶² J. Kuthan, *Česká architektura v době posledních Přemyslovců. Města — hrady — kláštery — kostely*, Vimperk 1994, s. 404–406.

⁶³ K. Mączewska-Pilch, *Tympanon fundacyjny z Olbina na tle przedstawień o charakterze donacyjnym*, Wrocław 1973; P. Mrozowski, *Fundator i jego postawa w ikonografii zachodniej IX–XII wieku*, „Sprawozdania PTPN. Wydział Nauk o Sztuce” 105, 1989, s. 20–26.

⁶⁴ Dylemat ten raczej na korzyść interpretacji symbolicznej owych przedstawień rozstrzyga ostatnio W. Garbaczewski, *Topos na monetach*, s. 81–82.

my wizerunek władcy klęczącego w pozie oranta przed ołtarzem⁶⁵. Stopień nasycenia ikonografii motywami dewocyjnymi w krótkim okresie rządów Świętopełka w Pradze wydaje się znamieny i nie jest chyba przypadkowy. W przeciwieństwie jednak do swoich licznych poprzedników na tronie praskim Świętopełk nie wślawił się dokonaniem żadnej fundacji kościelnej. Przypisywanie mu fundacji klasztoru benedyktynów w Postoloprtech jest niepopartym źródłowo domysłem. Historiograficzny portret tego władcy, jakże plastycznie odmalowany piórem Kosmasa, zdaje się wręcz świadczyć, że mamy tu do czynienia ze swoistym wzorcem „antyfikatora”. Uwięziony przez króla Henryka V Świętopełk obiecał mu bowiem za swe uwolnienie tak wielką sumę pieniędzy, że jedynym wyjściem dla księcia było ograbienie z kosztowności nie tylko poddanych, ale także czeskich kościołów z praską katedrą na czele. Jak pisze kronikarz: „Na pewno nie było ani opata, ani prepozyta, ani duchownego, który by zmuszony nie przysporzył czegoś księciu ze swej skrzyni” (skorygowane tłum. M. Wojciechowskiej, *Kosmasa Kronika Czechów*, wyd. 2, Wrocław 2006, s. 305)⁶⁶; sam biskup praski Herman zmuszony był odstąpić władcy aż 70 grzywien złota oraz 500 srebra, uzyskanych z zastawu ruchomości kościelnych u Żydów ratybońskich⁶⁷. Pamiętać trzeba, że Świętopełk w dziele dziekana praskiego odgrywa rolę „czarnego charakteru”, władcy o cechach tyrana i gwałtownika, choć szczególność relacji Kosmasa — ówczesnie już członka kapituły katedralnej i naocznego świadka wydarzeń — nie pozostawia raczej wątpliwości co do jej prawdziwości. Fakt огоłocenia czeskich świątyń z kosztowności nie przeszkadzał jednak księciu w kreacji swego wizerunku na monetach jako pobożnego władcy i fundatora. Czy wybór programu ikonograficznego monet — będącego co więcej całkowitą innowacją — był ze strony księcia próbą zatarcia w świadomości świeckiej elity i szerszych warstw poddanych niechlubnego faktu grabieży mienia kościelnego na początku panowania w Pradze? Trudno tę kwestię rozstrzygnąć jednoznacznie, ale wydaje się to prawdopodobne.

Te same motywy na monetach następców Świętopełka zdają się tymczasem odnosić do realnych, dobrze znanych przedsięwzięć fundacyjnych, a przynajmniej można je tak interpretować. Utrzymujący bliskie relacje ze

⁶⁵ Cach, nr 461–465; charakterystyka mennictwa tego władcy z punktu widzenia metrologicznego zob. P. Radoměřský, op. cit., s. 92–95; nietypowość programu ikonograficznego monet Świętopełka podkreślał także Ryszard Kiersnowski (*Moneta w kulturze*, s. 266 — tamże obszernie o motywach dewocyjnych w numizmatyce europejskiej).

⁶⁶ „certe non abbas, non prepositus, non clericus [—] fuit, qui non conferret in vitus aliquid duci de sua apotheca”.

⁶⁷ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ks. III/21, s. 188.

szwabskim klasztorze Zwiefalten książę Władysław I i jego żona Rycheza z Bergu osadzili sprowadzony stamtąd około 1117 r., zreformowany według wzorców hirsaugijskich, konwent benedyktyński w zachodnioczeskich Kladrubach⁶⁸. O niezwykle wysokiej randze kladrubskiej fundacji najlepiej świadczy chyba fakt, że para książęca wybrała ten właśnie klasztor na miejsce swego ostatniego spoczynku⁶⁹. Tym samym pochówek Władysława I w 1125 r. stał się faktem bezprecedensowym — był bowiem pierwszym pochówkiem księcia Czechów poza prasko-wyszehradzkim centrum władzy Przemyslidów. W tym kontekście bardziej zrozumiała wydaje się tendencja do jak najszerszego rozpowszechnienia przekazu o książęcej pobożności i szczodrości względem Kościoła.

Także w przypadku Sobiesława I wybór treści ideowej wizerunku monetarnego wydaje się uzasadniony faktami. Można bowiem dostrzegać związek tej emisji z dokonaną na przełomie 1129 i 1130 r. niezwykle okazałą donacją księcia na rzecz fundacji swego ojca — kapituły wyszehradzkiej. Działania Sobiesława I nosiły w istocie charakter powtórnej fundacji kolegiaty, podupadłej nieco — jak zaznaczono w książęcym dokumencie — z winy książąt i miejscowych prepozytów. Tak zresztą pojmował działania władcy piszący prawie współcześnie na Wyszehradzie anonimowy kontynuator kroniki Kosmasa. Kościół kanoników zyskał wtedy nowy portyk, ozdobną posadzkę, pokrycie dachu, ozdobiony został polichromiami oraz wyposażony w drogocenne ruchomości: wiszący u stropu świecznik typu *corona*, krzyże i nakrycia ołtarzowe oraz rękopisy liturgiczne⁷⁰. Przekaz kronikarski współbrzmi z datowanym na 1130 r. doku-

⁶⁸ O kontaktach Przemyslidów z klasztorami rodzimymi hrabiów z Bergu ostatnio K. Horníčková, *Pražský biskup Meinhard a umělecký patronát ve 12. století*, w: *Čechy jsou plné kostelů — Bohemia plena est ecclesiis. Kniha k poctě PhDr. Anežky Merhautové, DrSc.*, red. M. Studníčková, Praha 2010, s. 245–249, jakkolwiek bez znajomości podstawowego dla tego zagadnienia artykułu Szymona Wieczorka, *Zwiefalten i Polska w pierwszej połowie XII wieku*, KH 103, 1996, 4, s. 23–54.

⁶⁹ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ks. III/58, s. 236; warto podkreślić, że Kosmas z reguły nie odnotowywał faktu zakładania przez książąt instytucji klasztornych. Stan uposażenia klasztoru w momencie fundacji odzwierciedla w części falsyfikat sporządzony na imię księcia Władysława w drugiej połowie XIII w., ale bez wątplenia wykorzystujący zapiski dwunastowieczne — zob. *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae*, wyd. G. Friedrich, t. 1, Pragae 1907, nr 111 (dalej cyt. CDB).

⁷⁰ Szczegółowy opis ufundowanego wyposażenia i prac remontowych daje *Canonici Wissegradensis continuatio Cosmae*, wyd. J. Emler, w: *Fontes Rerum Bohemicarum*, t. 2, Pragae 1874, s. 207, pod rokiem 1129: „Sobieslaus, ut diximus, renovavit, et renovatam in melius auxit, quia parietes depingi fecit, coronam auream in ea suspendit, quae ponderat XII marcasauri, argenti vero LXXX, aes et ferrum sine numero, pavimentum pollitis lapidibus exornavit, porticus in circuitu addidit, laquearia in lateribus duobus affixit, tegulis summitatem totam cum tectis cooperuit, claustrum et omnes officinas cooperiri iussit; insuper et canonicos eiusdem ecclesie multiplicavit, stipendiis, prae-

mentem Sobiesława I. Książę, nietypowo tytułujący się w nim wzorem ojca jedynowładcą Czechów z Bożej łaski (*dei gratia Boemorum monarcha*), podwoił uposażenie dziekana, ufundował trzy dodatkowe prebendy kanonickie, a także polecił starannie opisać i potwierdził stan uposażenia kapituły. Celem tej donacji było zwiększenie liczby pośredników modlących się za zbawienie księcia; rozszerzono także materialną podstawę liturgicznej memorii zmarłej niedawno królowej Swatawy — matki księcia oraz spoczywających tam jego dwóch braci Bolesława i Brzetysława II. Wspomniany dyplom z 1130 r. zawiera szereg sformułowań, które pozwalają wnikać w bogactwo treści ideowych stojących za wyszehradzką fundacją Sobiesława I. Już opieczętowanie dokumentu pieczęcią książęcą dało okazję do publicznego zmanifestowania monarszej pobożności i hojności względem Kościoła, nastąpiło bowiem przy głównym ołtarzu kolegiaty, w sąsiedztwie relikwii jej świętych patronów — apostołów Piotra i Pawła, w asyście obu biskupów, praskiego i ołomunieckiego. Szczególny, silny przekaz zawiera także datacja dyplomu, w której Sobiesław ponownie przedstawił się jako *monarcha Boemorum, christianissimus dux*, syn króla Wratysława II i dziewiętnasty w szeregu chrześcijańskich władców Czechów. Narracja dokumentu ujawnia natomiast przekonanie, że zły stan fundacji króla Wratysława II wynikał na skutek zaniedbania poprzedników, tj. również braci Sobiesława I lub zarządców kościoła. Pragnienie odnowienia i uświetnienia ojcowskiej kapituły — będącej ponadto miejscem ostatniego spoczynku obojga rodziców i dwóch braci — które władca nosił „in secreto cordis”, a następnie jego okazała realizację uznać można zatem za dowód, że to Sobiesław I jest najbardziej godnym następcą króla Wratysława II na czeskim tronie. Szczególny status wyszehradzkiej kolegiaty, przejawiający się w egzempcji spod władzy biskupa praskiego i bezpośredniej podległości papieżowi, upodobnieniu wykonujących w niej służbę liturgiczną duchownych do kolegium kardynalskiego oraz pełnienie funkcji *capellae specialis* dworu książęcego, nie wymaga tu szerszego omówienia, w kontekście działań Sobiesława I wart jest jednak przypomnienia⁷¹. Fundacji religijnej towarzyszył zatem wyraźny przekaz legity-

diis, aliisque bonis augmentavit”. Na temat symboliki wiszącego świecznika kościelnego typu *corona* oraz przypuszczalnych inspiracji płynących na Wyszehrad z Hildesheim zob. V. Denkstein, *Někdejší vyšehradský lustr z r. 1129. První středověký korunovační lustr zvaný „koruna”*, w: *Královský Vyšehrad. Sborník příspěvků*, s. 83–91.

⁷¹ Dotychczas nie zwrócono jedynie dostatecznej uwagi na fakt, że to nie biskupstwo, lecz właśnie kapituła wyszehradzka, a w mniejszym stopniu także inne książęce fundacje kanonickie z XI w. były głównymi odbiorcami dziesięciny płaczonej Kościołowi przez panującego. Zapewne w tym także wyrażał się ich ścisły związek z dworem książęcym. O znaczeniu pozamaterialnym dziesięciny książęcej M. R. Pauk, *Plenariae decimationes świętego Wojciecha. O ideowych funkcjach dziesięciny monarszej w Polsce i na*

mizacyjny. Okazał się on tym istotniejszy, że niedługo później ujawniony został spisek możnych na życie księcia, a miejscem rozprawy sądowej nad jego uczestnikami był wiec zwołany przez Sobiesława właśnie na Wyszehradzie⁷². Obecny jest tu chyba także wątek rywalizacji ideowej z ówczesnym biskupem praskim Meinhardem, opozycyjnie nastawionym względem Sobiesława nominatem jego poprzednika. Odpowiedzią hierarchy na przywrócenie świetności i wywyższenie instytucji kościelnej konkurencyjnej wobec katedry praskiej wydaje się inicjatywa ozdobienia grobu świętego biskupa Wojciecha szlachetnymi kruszcami i kryształem, podjęta w tym samym czasie przez Meinharda⁷³. Wkrótce rywalizacja owa miała przybrać o wiele bardziej dramatyczne formy.

3. Książę, biskup i mir świętego Wacława

Trzecią monetą, na którą kieruje się nasza uwaga w kontekście pytania o „polityczną aktualność” przekazu ikonograficznego, jest denar znany z trzech egzemplarzy znalezionych osobno w trakcie różnych wykopaliisk archeologicznych na praskim Hradzie w drugiej połowie XX w. (il. VI)⁷⁴. Chodzi zatem o znaleziska luźne numizmatów bitych trzema różnymi stemplami, wbrew zgłaszanym wcześniej zastrzeżeniom przekonująco identyfikowanych jako monety księcia Sobiesława I. Awers zawiera centralne wyobrażenie tronującej postaci przedstawionej *en face*, dzierżącej włócznię z proporcem w lewej ręce. Jej prawica wzniesiona jest zaś w geście zbliżonym do błogosławieństwa nad dużo mniejszą postacią towarzyszącą, widoczną z prawej strony. Osoba ta, stojąca z odkrytą głową i odziana w krótką tunikę, wykonuje gest, który interpretować można jako homagialny lub modlitewny — wysuwa złożone ręce ku przodowi w stronę siedzącego. Scena ta posiada analogię z wyobrażeniami rewersu innej znanej nam już monety Sobiesława I, gdzie jednak postać oranta-hołdownika przykłęka na jedno kolano⁷⁵. Zdaniem L. Polanskiego wyobrażono tu scenę hołdu składanego zwyczajowo przez możnych i lud nowemu władcy, tj. Sobiesławowi I, po akcie jego aklamacji⁷⁶. Charakterystyczna obecność znalezisk wyłącznie na grodzie praskim skłoniła badacza do uznania, że

Węgrzech w XI–XII wieku, w: *Gnieźnieńskie koronacje królewskie i ich środkowoeuropejskie konteksty*, red. J. Dobosz, Gniezno 2011, s. 187–212.

⁷² Szerzej o tych wydarzeniach niżej.

⁷³ *Canonici Wissegradensis continuatio*, s. 207.

⁷⁴ Cach, nr 571.

⁷⁵ Cach, nr 570 — na awersie widnieje omówiona wyżej scena przepijania księcia do św. Wacława.

⁷⁶ L. Polanský, *Nálezy mincí*, s. 225–226.

zgodnie z przekazem Kosmasa były one rzucane ludowi zgromadzonemu na ceremonii intronizacji. Interpretacja ta, łącząca monetę z wydarzeniami z 1125 r., nie jest — jak zobaczymy — jedynym możliwym wyjaśnieniem.

Bardziej intrygujący z punktu widzenia treści ideowych wydaje się rewers owej monety, na którym wyobrażono dwie postacie klęczące w pozie modlitewnej przed centralnie umieszczonym pionowym przedmiotem o trójkątnym szczycie, zwieńczonym kwiatonem lub stylizowanym krzyżem. W dolnej partii widoczne są fałdy, mogące przypominać udrapowaną tkaninę okrywającą postument, na którym spoczywa przedmiot. Postać prawego oranta łatwo zidentyfikować jako biskupa, gdyż na głowie nosi ona mitrę, jest odziana w szaty pontyfikalne, a w lewym ręku trzyma pastorał z wyraźnie zaznaczoną kurwaturą. Postać z lewej strony struktury z krzyżem odziana jest podobnie jak orant — hołdownik z awersu, tj. w krótszą tunikę.

Kwestią kluczową dla właściwej interpretacji przekazu ideowego zabytku jest wyjaśnienie charakteru obiektu, na którym koncentruje się uwaga obu klęczących postaci. W literaturze przedmiotu spotkać można rozmaite interpretacje wskazujące na wieżę lub budowlę sakralną, symbolizującą Niebiańskie Jeruzalem, albo też na ołtarz⁷⁷. Identyfikacja obu postaci nie budziła dotąd raczej wątpliwości — dostrzegano w nich świętych patronów Wacława i Wojciecha, których wspólne występowanie na monetach czeskich sięga początku XII w.⁷⁸ Analizujący niedawno program ikonograficzny tej monety L. Polanský także stwierdził za starszą literaturą, że mamy tu do czynienia z wyobrażeniem wspólnej modlitwy wstawienniczej obu czeskich patronów przed ołtarzem. Niezwykle trudno jednak uznać przedstawiony na monecie obiekt za mensę ołtarzową. Nie odpowiada jej pionowy, wydłużony kształt, a zwłaszcza trójkątne zwieńczenie na kształt dwuspadowego dachu z krzyżem. Ołtarz w formie płaskiej mensy ze stojącym na niej kielichem i postacią klęczącego przed nim oranta pojawia się na kilku typach monet księcia Świętopełka, toteż nie trudno zauważyć, że wspomniany obiekt niczym mensa ołtarzowej nie przypomina⁷⁹. W przedmiocie tym widzieć należy w moim przekonaniu relikwiarz skrzyniowy o trójkątnym, dachowym zwieńczeniu, jakie występują licznie w XII i XIII w. w Europie Zachodniej. Z zabytków dwunastowiecznych wskazać trzeba choćby liczne relikwiarze z grupy kolońsko-nadreńskiej, powstałe w drugiej połowie stulecia: Trzech Króli (katedra,

⁷⁷ A. Merhautová, D. Třeštlík, op. cit., s. 73–74.

⁷⁸ P. Radoměřský, V. Ryneš, *Společná ucta sv. Václava a Vojtěcha zvláště na českých mincích a její historický význam*, „Numismatické listy” 13, 1958, s. 35–48.

⁷⁹ Zob. powyżej przypis nr 64.

1181) (il. VII.1), św. Maurinusa (St. Pantaleon, ok. 1170) i św. Albinusa z Kolonii (St. Pantaleon, 1183/1186), św. Heriberta z Deutz (1160/1170), św. Annona z Siegburga (1181/1183) (il. VII.2), znany tylko z ryciny św. Remakla ze Stavelot czy św. Karola Wielkiego z Akwizgranu (koniec XII w.)⁸⁰.

Identyfikacja przedmiotu jako relikwiarza pozwala należycie zinterpretować ekspresję klęczących wokół niego postaci. Ich ręce wyciągnięte w geście przysięgi prawie dotykają skrzyni (zwłaszcza osoba świecka po lewej stronie). Mamy zatem do czynienia z aktem *sacramentum* — przysięgi na relikwie świętego, pełniącej w kulturze politycznej średniowiecza nader istotną rolę, czego dowodem mogą być właśnie wzmianki o tej ceremonii w źródłach czeskich z XII w. Najbliższą analogię ikonograficzną do opisanego tu sceny odnajdujemy zaś na tkaninie z Bayeux, gdzie wyobrażono Harolda w scenie składania przysięgi wierności Wilhelmowi Zdobywcy (il. VIII). Anglosaski książę stoi tam pomiędzy dwoma skrzyniowymi relikwiarzami ustawionymi na postumentach, czy raczej lektykach nakrytych udrapowaną w fałdy tkaniną. Harold wyciąga obie ręce, kładąc dłonie na relikwiarzach⁸¹. Jedyna różnica między nimi a przedmiotem wyobrażonym na monecie Sobiesława I polega na tym, że w tym drugim przypadku relikwiarz ustawiony jest swą ścianą szczytową ku widzowi, a zatem widoczne jest jego trójkątne zwieńczenie z kwiatonem lub krzyżem — tak typowe dla dwunastowiecznych relikwiarzy skrzyniowych.

Znaczenie zbiorowych lub indywidualnych przysięg w kulturze politycznej i prawnej średniowiecznych Czech jest zagadnieniem dobrze znanym. Na najwyższych szczeblach władzy towarzyszyły one różnym istotnym decyzjom panującego i wspólnoty politycznej, którym nadać miały sakralną sankcję i trwałość: aklamacji nowego władcy, ustanowionym przez niego rozstrzygnięciom o sukcesji, czy zawarciu układów politycznych i traktatów pokojowych⁸². Na jego straży stały siły sakralne, przywo-

⁸⁰ K. Szczepkowska-Naliwajek, *Relikwiarze średniowiecznej Europy od IV do początku XVI wieku. Geneza, treści, styl i techniki wykonania*, Warszawa 1996, s. 133–146; A. Legner, A. i I. Hirmer, *Romanische Kunst in Deutschland*, München 1999, s. 88–104.

⁸¹ W. Grape, *The Bayeux Tapestry. Monument of a Norman Triumph*, Munich–New York 1994, s. 117; W. R. Lethaby, *Perjury in Bayeux*, w: *The Study of the Bayeux Tapestry*, red. R. Gameson, Woodbridge 1997, s. 19–20.

⁸² J. Žemlička, *Sacramenta v politickém životě přemyslovských Čech*, w: *Ve znamení zemi Koruny české. Sborník k šedesátým narozeninám Prof. PhDr. Lenky Bobkové, CSc.*, Praha 2006, s. 17–25; zob. także w kontekście stosunków interetnicznych N. Berend, *Oath-taking in Hungary. A Window on Medieval Social Interaction*, w: *Central and Eastern Europe in the Middle Ages: a cultural History. Essays in Honour of Paul W. Knoll*, red. P. Górecki, N. van Deusen, London 2009, s. 42–49; o roli przysięg i ich języka w kulturze politycznej epoki karolińskiej także M. Becher, *Eid und Herrschaft. Untersuchungen zum Herrscherethos Karls des Grossen*, Sigmaringen 1993, Vorträge und Forschungen, Sonderband 39, s. 94–110; P. J. Geary, *Oathtaking and Conflict Management in the Ninth Century*, w: *Rechtsverständnis*

lane w samym akcie przysięgi — realność zemsty bóstwa obrażonego jej złamaniem uzmysławiają najlepiej teksty traktatów rusko-bizantyńskich z X w., zapisanych w Powieści lat dorocznych, odwołujące się jeszcze do interwencji bóstw pogańskich Welesa i Peruna⁸³. Wykorzystanie relikwii św. Waclawa w celu umacniania przysięg poświadczono jest wprost relatywnie późno: według relacji Kroniki Zbraslavskiej umierający król Wacław II rozkazał przynieść sobie relikwiarz zawierający czaszkę świętego i zaprzysiąc na nim swemu synowi Wacławowi III, że ureguluje wszystkie długi i zobowiązania finansowe zaciągnięte za panowania ojca, a towarzyszącym mu wielmożom, że stać będą na straży wykonania ostatniej woli króla⁸⁴. Można sądzić, że i wcześniej przy okazji zatwierdzania publicznych umów lub rozporządzeń władcy używane były głównie relikwie świętych patronów ziemi — Waclawa i Wojciecha⁸⁵.

Związek tego ostatniego z działalnością prawodawczą księcia czeskiego najdobitniej ilustruje słynna scena ogłoszenia tzw. statutów Brzetysława I w 1039 r. opisana przez Kosmasa. Nastąpiło to według kronikarza w Gnieźnie w czasie wyprawy wojennej przeciw Polsce. Rozporządzenia Brzetysława I, sankcjonowane również duchownym autorytetem biskupa praskiego Sewera, zmierzały do rozpowszechnienia norm moralności chrześcijańskiej wśród Czechów, wyplenienia relikwów pogaństwa i zwalczania grzechów, także przy użyciu metod dostępnych władzy książęcej. Wspólnota polityczna w osobach czeskich możnowładców, wojowników i duchownych, zgromadzona u grobu świętego biskupa, potwierdziła ich obowiązanie przysięgą na relikwie męczennika⁸⁶. Niezwykłe plastyczny i emocjonalny opis Kosmasa nie pozostawia wątpliwości, że święty Wojciech — w tej sytuacji będący zarazem stroną konfliktu — w nadprzyrodzony sposób stanął na straży podjętych u jego grobu zobowiązań. Oznaką przychylności świętego dla pokutującego *in gremio* za grzechy i obiecującego popra-

und Konfliktbewältigung. Gerichtliche und außergerichtliche Strategien im Mittelalter, red. S. Esders, Köln–Weimar–Wien 2007, s. 239–253.

⁸³ Na ten temat obszerniej K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004, s. 154–158.

⁸⁴ *Chronicon Aulae Regiae*, wyd. J. Emler, w: *Fontes Rerum Bohemicarum*, t. 4, Pragae 1884, ks. I/74, s. 94.

⁸⁵ Szerzej o zwyczaju przysięgania na relikwie w Polsce średniowiecznej M. Starawska, *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 2008, s. 405–414. Bliska chronologicznie jest informacja o zdjęciu przez legata papieskiego Gwidona ekskomunikacji z książąt morawskich, uwikłanych w zamach na biskupa Henryka Zdika. Zaprzysięgli oni zadośćuczynienie pod presją legata „sacrosanctis ewangeliiis, sanctorum reliquiis tactis perfecerunt” — CDB, t. 1, nr 135.

⁸⁶ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ks. II/4, s. 84–88.

wę ludu Czechów stała się jego zgoda na odemknięcie grobowca i translację relikwii do Pragi⁸⁷.

W ideologii Kosmasa, będącej zapewne odzwierciedleniem opinii i wyobrażeń szerszych kręgów czeskiej elity politycznej początku XII w., święci Waclaw i Wojciech pełnili rolę stróżów i gwarantów porządku wewnętrznego — miru ziemi Czechów. Idea ta najpełniej wyrażona została w opisie interwencji obu nadprzyrodzonych patronów w konflikt wewnętrzny pomiędzy królem Wratisławem II a jego najstarszym synem Brzetysławem w 1091 r. Uwięzieni przez władcę zwolennicy zbuntowanego królewicza zostali uwolnieni w wyniku energicznej, wręcz dosłownie fizycznej interwencji obu świętych, którzy mieli własnoręcznie wyłamać bramy więzienia i rozkuć więźniom kajdany. Uwolnionym nakazali zaś rozgłosić, że to właśnie oni — święci Waclaw i Wojciech z woli Boskiej przynieśli Czechom mir: „Dlatego, pewni już miłosierdzia Bożego, wstańcie i pośpieszcie do kościoła i wszystkim ogłoście, że my, św. Waclaw i św. Wojciech, uwolniliśmy was i przynieśliśmy pokój” (tłum. M. Wojciechowska, *Kosmasa Kronika Czechów*, s. 270)⁸⁸. W tym samym czasie książę morawski Konrad, brat króla, zapośredniczył pokój pomiędzy nim a synem. Z funkcją św. Waclawa jako dawcy miru ściśle łączy się termin odbywania wielkich zjazdów w Pradze 28 września, połączonych niekiedy — jak na początku rządów Brzetysława II — z działalnością prawodawczą księcia⁸⁹.

Podobne przejawy kultu świętego Stefana jako patrona pokoju ziemskiego obserwujemy we współczesnej Kosmasowi hagiografii węgierskiej. Przygotowane przez króla Władysława I uroczystości kanonizacyjne świętego króla w 1083 r. nie mogły się odbyć z powodu konfliktu wewnętrznego w dynastii Arpadów i pozostawania obalonego króla Salomona w więzieniu. Święty objawić miał swój gniew, nie pozwalając na otwarcie swego grobowca i elewację relikwii. Dopiero uwolnienie Salomona oraz trzydniowy post zgromadzonych w Székesfehérvár dostojników świeckich i duchownych z królem na czele umożliwiły dopełnienie stosownych celebracji liturgicznych⁹⁰. Oddziaływanie św. Wojciecha —

⁸⁷ Por. w większości trafne uwagi Petra Kopala, *Smíření Čechů se svatým Vojtěchem. Struktura jednoho obrazu v Kosmově kronice*, w: *Rituál smíření*, s. 45–55.

⁸⁸ „Quare iam certi de misericordia Dei exurgite, ad ecclesias properate nosque nominatim sanctum Wencezlauum et sanctum Adalbertum vos absolvisse et pacem apportasse omnibus nunciate”, *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ks. II/47, s. 154.

⁸⁹ *Ibidem*, ks. III/1, s. 160–161.

⁹⁰ *Vita s. Stephani regis ab Hartvico episcopo conscripta*, wyd. E. Bartoniek, w: *Scriptores rerum Hungaricarum*, t. 2, Budapestini 1938, rozdz. 24, s. 434; o politycznym podtekście uroczystości kanonizacji św. Stefana w 1083 r. zob. G. Klaniczay, *Holy Rulers and Blessed Princesses. Dynastic Cults in Medieval Central Europe*, Cambridge 2000, s. 123–134; idem, *Rex iustus: The Saintly Instigator of Christian Kingship*, „Hungarian Quarterly” 41, 2000, s. 14–31.

patrona polskiej wspólnoty politycznej w XI i XII w. — w interesie zachowania pokoju wewnętrznego nie opisano wprawdzie nigdzie tak plastycznie, ale idea świętego jako strażnika miru wewnątrz państwa i dynastii jest w sposób pośredni obecna w kronice Anonima zw. Gallem. Warunkiem godnego dopełnienia konsekracji dedykowanej Wojciechowi katedry gnieźnieńskiej w 1097 r. według obecnych tam biskupów było najwidoczniej uwolnienie z więzienia zbuntowanego Zbigniewa, skoro właśnie przy tej okazji zapośredniczyli oni w jego pojednaniu z ojcem, księciem Władysławem Hermanem. Pokuta publiczna, którą czynił Bolesław Krzywousty po oślepieniu Zbigniewa, kulminowała w uroczystej pielgrzymce do grobu męczennika w Gnieźnie, czemu towarzyszyło ufundowanie nowego relikwiarza na doczesne szczątki Wojciecha oraz bogate nadania na rzecz kleru. Wydaje się zresztą — co tu istotne — że była to pokuta nie tyle za okrutne potraktowanie przyrodniego brata, ile za złamanie danej mu przysięgi i gwarancji bezpieczeństwa, danej — jak możemy się domyślać — na relikwie biskupa praskiego⁹¹.

Z interpretacji centralnie umieszczonego na monecie przedmiotu jako relikwiarza oraz wyżej scharakteryzowanej roli przysięg na relikwie w kulturze politycznej epoki płynie logiczny wniosek, że przedstawione postacie nie mogą być świętymi patronami ziemi Czechów, lecz realnie działającymi osobami księcia i biskupa praskiego. To otwiera drogę do historycznej interpretacji scen przedstawionych na denarze. Obie pasują dobrze do kontekstu wydarzeń z lat 1130–1131, tj. rzeczywistego lub rzekomego spisku na życie księcia Sobiesława I, który posłużył za pretekst do krwawej rozprawy z opozycją na zaaranżowanym na Wyszehradzie zgromadzeniu sądowym⁹². Nie ma tu potrzeby obszernego streszczenia

⁹¹ Na złamanie przysięgi jako główne przewinienie Bolesława Krzywoustego względem brata wskazuje Kosmas (*Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ks. III/34, s. 205). Anonim pomija tę sprawę milczeniem. Na temat tego ostatnio konfliktu zwłaszcza Z. Dalewski, *Rytuał i polityka. Opowieść Galla Anonima o konflikcie Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem*, Warszawa 2005.

⁹² Obszerna relacja o wydarzeniach *Canonici Wissegradensis continuatio*, s. 207–212; por. opracowania koncentrujące się głównie na politycznej stronie konfliktu: J. Žemlička, *Vyšehrad 1130: soud, nebo inscenace? (K „nekosmovskému” pojetí českých dějin)*, w: *Husitství — Renesance — Reformace. Sborník k 60. narozeninám Františka Šmahela*, t. 1, red. J. Pánek i in., Praha 1994, s. 47–68, którego zdaniem kwestia spisku została raczej celowo ukartowana i rozegrana dla uzasadnienia surowych represji wobec potencjalnego rywala do tronu i opozycji; teza Zdenka Dragouna (*Konflikt knížete Soběslava s biskupem Menhartem a jeho líčení tzv. Kanovníkem Vyšehradským*), „Mediaevalia Historica Bohemica” 4, 1995, s. 69–78) o trwaniu konfliktu między księciem i biskupem po 1131 r. oparta jest na pomieszaniu woluntarystycznej interpretacji źródeł z własnymi domysłami; niewiele do problematyki wnosi też Karel Malý, *K počátkům crimen laese maiestatis v Čechách — vyšehradský proces z roku 1130*, w: *Královský Vyšehrad. 3. Sborník příspěvků ze semináře „Vyšehrad a Přemyslovci”*, red. B. Nechvátal i in., Kostelní Vydří, 2007, s. 103–111.

dobrze znanych wydarzeń, wystarczy jedynie krótki przegląd najistotniejszych faktów. Na czele zamachowców stać mieli zdaniem tzw. Kanonika Wyszehradzkiego — naocznego świadka wydarzeń — członkowie rodu Wrszowców⁹³, a w spisek zaangażowany miał być także, co istotne, biskup praski Meinhard. Celem konspiratorów było skrytobójcze zgładzenie Sobiesława i wyniesienie na tron praski jego bratanka Brzetysława. Do próby zamachu jednak w istocie nie doszło, a Sobiesławowi udało się szybko schwycić uczestników rzeczywistego lub rzekomego sprzyśnięcia z wyjątkiem biskupa, który krótko wcześniej udał się na pielgrzymkę do Grobu Bożego. Po przybyciu do Pragi książę wkroczył do stołecznego grodu bosy, odziany w strój pokutnika i udał się z modlitwą do grobu św. Wacława, następnie zaś na Wyszehradzie zwołał wielki wiec sądowy celem wymierzenia sprawiedliwości zamachowcom przy zastosowaniu ordaliów. Ich następstwem były krwawe egzekucje skazańców oraz oślepienie najpoważniejszego pretendenta do tronu. Podążając w interpretacji działań księcia za w pełni przekonującą analizą Andrzeja Pleszczyńskiego, wskazać trzeba przede wszystkim na funkcję rytuału publicznej pokuty władcy czeskiego w obliczu relikwii św. Wacława⁹⁴. Chodziło w nim może bardziej o przebłaganie świętego patrona w imieniu całej wspólnoty — „czeladzi świętego Wacława” — za grzech popełniony przez biskupa i grupę możnych, niż o osobiste dziękczynienie księcia za ocalenie z rąk spiskowców. Możemy się ponadto domyślać — choć źródła bezpośrednio o tym nie wspominają — że częścią rytuału intronizacyjnego władców czeskich w XII w. było zaprzysiężenie wierności nowemu panującemu właśnie na relikwie św. Wacława⁹⁵. Dokonywało się ono na kamiennym tronie usytuowanym w bliskim sąsiedztwie grobu męczennika w katedrze św. Wita⁹⁶. Antyksiążęcy spisek godził za-

⁹³ O kompozycji kronikarskiego „czarnego” wizerunku Wrszowców u Kosmasa jako zaprzysięgłych wrogów dynastii P. Kopal, *Kosmovi dǎblove. Vršovsko-přemyslovský antagonismus ve svetle biblických a legendárních citátů, motivů a symbolů*, „Mediaevalia Historica Bohemica” 8, 2001, s. 7–41; na temat całego rodu, jego składu i roli politycznej w XI–XIII w. także idem, *Neznámý známý rod. Pokus o genealogii Vršovců*, „Sborník archivních prací” 51, 2001, s. 3–83.

⁹⁴ A. Pleszczyński, *Sobiesław I — rex Ninivitarum. Książę czeski w walce z ordynariuszem praskim Meinhardem, biskupem Rzeszy*, w: *Monarchia w średniowieczu — władza nad ludźmi, władza nad terytorium*, red. J. Pysiak, A. Pieniądz-Skrzypczak, M. R. Pauk, Warszawa-Kraków 2002, s. 125–138.

⁹⁵ Sam Sobiesław zastosował w 1139 r. przysięgę na relikwie świętego jako środek zabezpieczający jego rozporządzenie sukcesyjne na korzyść swego małoletniego syna Władysława; podobnie na relikwiach zaprzysięć miał biskup Meinhard spiskujących przeciw Sobiesławowi możnowładców („duos digitos super reliquias sanctorum posuit”) — *Canonici Wissegradensis continuatio*, s. 229, 211.

⁹⁶ O chrystianizacji owego miejsca elekcji i intronizacji władców czeskich za spr-

tem w świętego patrona — gwaranta najbardziej kluczowego elementu całego ładu politycznego, którym była zaprzysiężona wierność możnych względem panującego.

Kanonik Wyszehradzki informuje, że Meinhard, który w czasie rozprawy ze spiskowcami przebywał na pielgrzymce do Ziemi Świętej, po powrocie oddał się władcy i możnym czeskim „ad omnia iudicia” celem oczyszczenia z zarzutu zdrady głównej⁹⁷. Stanąć miał zatem przed sądem „świeckim”, choć istotną rolę w kwestii jego osądzenia odegrać też mieli arcybiskup moguncki Adalbert i biskup bamberski Otto. Wkrótce później, jak wynika z narracji kronikarza, nastąpiło publiczne oczyszczenie biskupa z winy. Kulminacyjny moment tej procedury przypadł na dzień św. Wacława — 28 września 1131 r.: „biskup bamberski i biskup ołomuński z siedmioma czeskimi opatami w obecności księcia Sobiesława z ludem i duchowieństwem, przez zdjęcie swoich stuł, oczyścili Meinharda, biskupa świętego praskiego kościoła, od wszelkiej winy, jaka poprzednio była mu przypisana, publicznie oświadczając, że Meinhard, biskup, nic nieprzyjemnego nie zamyślał przeciw księciu Sobiesławowi, nad tym tylko pracował, jakby mógł z więzienia uwolnić Brzetysława” (tłum. M. Wojciechowska, *Kronikarze czescy*, Warszawa 1978, s. 59–60)⁹⁸. W tym miejscu znów przychylić się wypadanie do poglądu A. Pleszczyńskiego, który sądzi, że rytuał zdjęcia stuł pozwolił wysokim duchownym na wystąpienie w roli współprzysiężników biskupa praskiego na sądzie książęcym, a zatem w procedurze sądowej właściwej dla świeckich⁹⁹. Dwóch biskupów i siedmiu opatów — wyzbywszy się chwilowo atrybutów swej duchownej kondycji — wystąpiło tu w roli rękojemców i współprzysięgających, typowej zwykle dla członków grupy krewniaczej podsądnego. Krewniaków w odpowiedniej liczbie zresztą Meinhard jako cudzoziemiec w Czechach najpewniej nie posiadał. Była to zatem normalna procedura oczyszczenia z zarzutu, przewidziana w prawie zwyczajowym, która jednak już w IX w. przeniknęła do prawa kanonicznego. Zawarta w nim norma przewidywała, że obwiniony kleryk mógł się oczyścić

wą samego Wacława I poprzez wzniesienie rotundy mieszczącej relikwie św. Wita zob. D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců*, s. 408–411.

⁹⁷ *Canonici Wissegradensis continuatio*, s. 213.

⁹⁸ „IV Kal. Octobris praesul Bamberiensis et antistes Olomucensis cum septem Bohemiensibus abbatibus, astante duce Sobieslao, cum populo et clero Meynhardum, sanctae Pragensis ecclesiae episcopum, ab omni culpa, quae prius illata sibi fuerat, per depositionem suarum stolarum expurgaverunt, profitendo videlicet Meynhardum episcopum nihil adversi duci Sobieslao cogitasse, nisi ad hoc solummodo elaborasse, quomodo Bracizlaus a vinculis possit liberari”.

⁹⁹ A. Pleszczyński, op. cit., s. 137–138.

przysięgą złożoną razem z równymi mu stanem¹⁰⁰. Procedura zastosowana w 1131 r. na wiecu praskim spełnia te wymogi. Duża liczba współprzysiężników o wysokim statusie — było ich bowiem oprócz samego biskupa aż dziewięciu — świadczyła niewątpliwie o randze zarówno sprawy, jak i podsądnego.

Wróćmy w tym miejscu do ikonografii interesującego nas denara. Scena na monecie nie przedstawia bynajmniej opisaną wyżej procedury sądowej — biskupowi towarzyszy tu bowiem tylko jedna, równorzędna mu osoba. Kronikarz wyszehradzki nie wspomniał wprawdzie nic o osobnej ceremonii pojednania się władcy z biskupem, ale musiała ona nastąpić zaraz po odprzysięgnięciu się Meinharda od zarzutu zdrady¹⁰¹. Do takiego wniosku uprawnia właśnie wyobrażenie na stemplu monety Sobiesława I. Pojednanie i przywrócenie miru między dwoma doczesnymi przywódcami ludu Czechów — księciem i biskupem praskim — nastąpiło w obliczu relikwii patrona całej wspólnoty politycznej — św. Waclawa, w dniu jego liturgicznego święta, które — jak to już wyżej opisaliśmy — tradycyjnie służyło odnawianiu i podtrzymywaniu więzi grupowej pomiędzy panującym a elitą polityczną kraju. Niewielki wizerunek na monecie zawiera zatem bardzo istotny przekaz polityczny i ideowy — stanowi wręcz swego rodzaju obwieszczenie o przywróceniu właściwego ładu we wspólnocie Czechów. Rozpropagowanie tej wiedzy umożliwione zostało przez obieg monety książęcej, której ikonografia była zapewne czytelna dla szerokiego kręgu odbiorców; wszakże relikwiarz z doczesnymi szczątkami świętego patrona Czechów mieli okazję widzieć i adorować „omnes Boemi” — „milites primi et secundi ordinis” ściągający corocznie we wrześniu do Pragi na wspomniany wyżej wielki wiec z udziałem księcia, możnych i wyższego duchowieństwa. Wizerunek na monecie Sobiesława stanowi zatem ważne ogniwo w rekonstrukcji dramatycznych wydarzeń z lat 1130–1131, przynoszących jednocześnie wkład w rozumienie istotnego elementu kultury politycznej XII w.

Wypada powrócić jeszcze do sceny wyobrażonej na awersie interesującej na monety, w której Polanský dostrzegł ilustrację hołdu składanego Sobiesławowi I na początku jego panowania przez jednego z możnych, re-

¹⁰⁰ Zob. S. Esders, *Der Reinigungseid mit Helfern. Individuelle und kollektive Rechtsvorstellungen in der Wahrnehmung und Darstellung frühmittelalterlicher Konflikte*, w: *Rechtsverständnis und Konfliktbewältigung*, s. 55–77, zwł. s. 70–71, także G. Schmitz, *De presbiteris criminosis. Ein Memorandum Erzbischof Hincmars von Reims über straffällige Kleriker*, Hannover 2004, MGH Schriften und Texte, t. 34, s. 13–14.

¹⁰¹ Por. J. Žemlička, *Vyšehrad 1130*, s. 60. Relacje księcia i biskupa po 1131 r., jak można sądzić z relacji Kanonika Wyszehradzkiego, układały się w sposób pokojowy, choć zapewne nie były naznaczone zbytnim zaufaniem.

prezentującego *pars pro toto* całą wspólnotę polityczną¹⁰². Interpretacja ta w przytoczonym wyżej kontekście wydarzeń z 1130–1131 r. nie jest przekonująca. W osobie tronującego władcy z włócznią w lewej dłoni i prawą ręką uniesioną w geście błogosławieństwa nad hołdującą postacią widzieć należy bez wątplenia św. Waclawa — co pozostaje zresztą w zgodzie z czeską tradycją ikonograficzną — w hołdowniku zaś samego księcia Sobiesława I. Przedstawiona scena może być zatem ilustracją do zawartej u Kanonika Wyszehradzkiego opowieści o pokutnej pielgrzymce Sobiesława do relikwii świętego w katedrze praskiej, której celem było zarówno dziękczynienie za ocalenie, jak i przebłaganie świętego patrona za naruszenie porządku wewnętrznego przez zamachowców i świętokradczą próbę zgładzenia jego ziemskiego wikariusza. Znany i stosowany już w różnych odmianach motyw ikonograficzny mógł zostać użyty w tym przypadku w ścisłym odniesieniu do bieżących wydarzeń politycznych. W istocie na awersie monety książę demonstrował zatem swe zwycięstwo, a zarazem potwierdzał swą nadrzędną rolę w całej wspólnocie — rolę pośrednika między sakralnym „wieczystym księciem” ludu Czechów a całą *communitas*. Idea ta znajdzie wkrótce później równie dobitny wyraz w wielokrotnie komentowanych już w literaturze legendach pieczęci książęcych i królewskich jego następcy — Władysława II, gdzie władca Czechów, niezależnie od ich zmienionego brzmienia, jawi się jako powiernik świętego i strażnik pokoju ustanowionego przez tego ostatniego¹⁰³. Rewers poświęcony został natomiast przekazowi informacji o przywróceniu zgody pomiędzy najważniejszymi przywódcami wspólnoty politycznej.

Podsumowując powyższe ustalenia, stwierdzić trzeba, że przeanalizowane przykłady komunikowania ważnych z punktu widzenia rządzących treści ideowych za pomocą wyobrażeń na monetach świadczą zarówno o pewnym wpływie bieżących wydarzeń politycznych na dobór przedstawienia ikonograficznego, jak i dowodzą próby kreowania pożądanego wizerunku władcy w oczach poddanych, nawet jeśli nie

¹⁰² L. Polanský, *Nálezy mincí*, s. 224.

¹⁰³ Pieczęć książęca Władysława z 1146/1148 r. z wizerunkiem św. Waclawa opatrzona została legendą w brzmieniu: PAX SCI WACEZLAI IN MANU DUCIS VADISLAVZ (CDB, t. 1, nr 157); używana po koronacji i znana z kilku odcisków z lat 1160–1169 pieczęć dwustronna z majestatowym wizerunkiem króla i św. Waclawem nosi po stronie świętego zbliżoną legendę, lecz ze znamienym odwróceniem ról: PAX REGIS WLADISLAI IN MANU SCI WENCES/// (CDB, t. 1, nr 210, 247). Znaczenie tego odwrócenia nie jest do końca jasne (por. A. Merhautová, D. Třeštk, op. cit., s. 95–96) W tym kontekście zwrócić trzeba uwagę na zapewne zamierzoną dwuznaczność w interpretacji czeskich wyobrażeń monetarnych z XII w, gdzie przedstawiona tronująca postać z włócznią może być uznawana zarówno za świętego księcia Waclawa, jak i aktualnie panującego Przemysłdę — por. L. Polanský, M. Mašek, op. cit., s. 120.

miał on wiele wspólnego z rzeczywistością. Próbując odpowiedzieć na postawione niegdyś przez S. Suchodolskiego pytanie, czy wyobrażenia na monetach odzwierciedlają rzeczywistość polityczną, czy ją kreują, w kontekście analizowanych zabytków skłonić się wypada zatem raczej ku tej drugiej opcji. Niemniej wybór treści przekazu wizualnego może być niekiedy związany z bieżącą polityką. Warto podkreślić jednak, że nawet wtedy – jak zwłaszcza w przypadku sceny przysięgi księcia i biskupa na relikwie św. Wacława – zawarta w obrazie treść ideowa odwołuje się do bardzo uniwersalnych kategorii i idei: tu jest nią przywrócenie sakralnego porządku wspólnoty politycznej. Do konkretnego i realnego przejawu dorocznego świętowania ku czci patrona odwołują się również denary ze sceną księżęcego toastu. Ich celem było natomiast nie zilustrowanie rytu, dobrze znanego wszakże każdemu członkowi elity politycznej, a zapewne także szerszemu ogółowi, lecz utrwalenie wizerunku władcy jako strażnika sakralnego porządku i pośrednika między wspólnotą polityczną a jej świętym patronem.

The Coin in the Political Culture of the Middle Ages. On the Iconography of the Bohemian Deniers in the First Half of the Twelfth Century

The article is composed of three separate parts for which the common denominator is the use of the iconography of Bohemian deniers from the first half of the twelfth century. The images featured on the coins of Duke Svatopluk (1107–1109), Vladislaus I (1110–1125) and Sobeslaus I (1125–1140) constitute a point of departure for reflections on the essential components of the political culture of the Early and High Middle Ages.

In contrast to existing Czech literature the author interpreted the scenes presented on the deniers of Svatopluk and Sobeslaus I (Cach no. 460, 570) as an illustration of a ritual toast raised by the duke in honour of St. Wenceslas. It probably constituted a heretofore-unknown element of an annual celebration of the martyrdom of the saint (28 September), which entailed a convention and a three-day feast attended by the ruler and the lay and ecclesiastical lords.

Reflections in the second part focus on the depictions of Svatopluk, Vladislaus I and Sobeslaus I (Cach no. 460, 557, 573) in foundation scenes. The author examines the degree to which the application of a likeness of a ruler holding a model of a church reflected an actual religious foundation or the universal idea of the generosity towards the clergy. In the case of Vladislaus I and Sobeslaus I the sources contain information about imposing ducal foundations, but in the case of Svatopluk there is no such correlation while the episode described by Cosmas and concerning the seizure of Church property by the duke for political reasons compels us to assume that the portrait of the ruler-founder on the coin was to obliterate the unfavourable impression produced by his conduct.

The third fragment is a new interpretation of a scene featured on a denier of Sobeslaus I, earlier associated with the inauguration of his reign in 1125 (Cach no. 571). In this case, the author noticed a reference to current political events from 1130–1131 (chiefly the conflict involving Sobeslaus and Meinhard, the bishop of Prague). The scene showing two men praying in front of a centrally located object is interpreted as an act of swearing an oath by both antagonists on the relics of St. Wenceslas, probably after the bishop was cleared of an accusation of treason during the celebrations of the day of St. Wenceslas on 28 September 1131.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska



I.1

Denar ks. Świętopelka (1107-1109)

typ: Cach, nr 460

awers: + SVATOPVLC

rewers: + VVENCEZLAUS

(ze zbiorów Moravského zemského muzeum v Brnie, nr inw. 16968)



I.2



II.

Denar Sobiesława I (1125–1140)

typ: Cach, nr 570

awers: + DVX SOBESLAV /

rewers: SCS VVENCESLAVS

(ze zbiorów Moravského zemského muzeum w Brnie, nr inv. 205697)



III.

Legenda Gumpolda
Tzw. Kodeks Emmy (fragm. f.20v)
Herzog August Bibliothek, Wolfenbüttel
Cod. Guelf. 11,2



IV.

Denar Władysława I (1100–1125)
typ: Cach, nr 557
awers: +DVX VLADIZLAUS
rewers: +SCS VVENCEZLAUS
(ze zbiorów Moravského zemského muzeum w Brnie, nr inw. 16989)



V.

Denar Sobiesława I (1125–1140)

typ: Cach, nr 573

awers: + DVX SOBE/////

rewers: + S/////ZLAVS

(ze zbiorów Moravského zemského muzeum w Brnie, nr inw. 208979)



VI.

Denar Sobiesława I (1135–1140)

typ: Cach, nr 571

awers: + /S/B/ESLAV//

rewers: + /AN//VVENCE/////

(ze zbiorów Moravského zemského muzeum w Brnie, nr inw. 17066)



VII.1

Relikwiarz Trzech Króli
katedra w Kolonii (po 1167)



VII.2
Relikwiarz św. Annona
Mikołaj z Verdun, ok. 1183
klasztor w Siegburgu





VIII.

Tkanina z Bayeux, ok. 1080
Scena przysięgi Harolda na relikwie